DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 152. **Piątek, 12 (24) Lipca.** **1868 r.**

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętach uroczystych i Niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się. — We wszystkich co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 5.

Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8.—Półrocznie rsr. 4. — Kwartalnie rsr. 2 —Miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie rocznie rsr. 9 kop. 20.—Półrocznie rsr. 4 kop. 60. — Kwartalnie rsr. 2 kop. 30.—Miesięcznie kop. 80.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 11 (23) Lipca.

Najwyższy rozkaz o wymienianiu przy nabożeństwie Imienia Wielkiego Księcia Mikołaja Aleksandrowicza w skróconej modlitwie. — Najświątobliwszy synod zawiadomił rządzący senat, że Najjaśniejszy Pan Najwyżej rozkazać raczył oznajmić duchowieństwu, ażeby we wszystkich razach, kiedy przy nabożeństwie wymieniane są w skróconej modlitwie Imiona Domu Cesarskiego, wymieniane było po Imionach Ich Cesarskich Mości i zaraz za Imionami Cesarzewicza Następcy Tronu i Jej Cesarskiej Wysokości, Imię Wielkiego Księcia Mikołaja Aleksandrowicza, a potem już wymienione było „i cały Dom Panujący." (*Rus. Inw.*)

Dodatek do Najwyższego rozkazu z d. 4 lipca. — Najjaśniejszy Pan, będąc dziś obecnym na mustrze 1-ej dywizji piechoty z jej artylerją, w zupełności raczył być zadowolnionym z wybornej postawy wszystkich oddziałów, za co oświadcza Monarsze podziękowanie wszystkim zwierzchnikom, a niższym stopniom znajdującym się w szeregach, udziela po 25 kop. na głowę. (*Tamże*).

Uwolnienie od służby.—Tranzlokacja.—Przez Najwyższy rozkaz do ministerstwa wojny z d. 5 lipca, uwalnia się od służby, zostający w piechocie armji i w wojskach zapasowych; jenerał-adjutant, jenerał-lejtnant baron *Nicolai*, na własne żądanie, z mundurem i całkowitą pensją.—Przez Najwyższy rozkaz z d. 6 lipca, posunięty zostaje: zostający w kawalerji armji i przy ministerstwie spraw wewnętrznych, jenerał-major *Zagrjażski*—na stopień jenerał-lejtnanta z uwolnieniem od służby, z mundurem i całkowitą pensją.— Przeniesiony zostaje z 29 czernihowskiego pułku piechoty feldmarszałka hr. Dybicza-Zabałkańskiego, porucznik *Przybyszow*, do warszawskiego bataljonu gubernjalnego. (*Tamże*).

Komitet urządzający w Królestwie Polskiem. W wykonaniu Najwyższego ukazu, wydanego do rządzącego senatu na dniu 29 lutego 1868 roku, o zniesieniu komisji rządowej spraw wewnętrznych Królestwa Polskiego, wszystkie zarządy, które podlegały tej komisji, oraz interesa jakie się tam przeprowadzały do 1 (13) lipca r. b., oddane zostały stanowczo, stosownie do przeznaczenia, władzom i instytucjom wyszczególnionym w Najwyższym ukazie, [illegible] komisja rządowa spraw wewnętrznych uważa się od tegoż 1 (13) lipca za zwiniętą.

Dyrektor Centralnego Zarządu dochodów z akcyzy w Królestwie Polskiem, na skutek zlecenia departamentu dochodów niestałych ministerstwa finansów, podaje do wiadomości osób interesowanych, że prośby do tegoż departamentu pisane w językach obcych, jak niemieckim, polskim i innych, dla braku tłómacza, pozostawione będą bez żadnego skutku. Wszelkie więc podania osób prywatnych, wyłącznie w języku ruskim pisane być powinny.

W rozkazie Ober-Polic. do policji wykon. wydanym, zamieszczono: W następstwie polecenia mego pod dniem 6 (18) b. m. i r. do pp. Polimajstrów wydanego i w skutku odezwy prezydenta m. Warszawy z dnia 4 (16) b. m. i r. za Nr. 24,070/5,512, na zasadzie rozporządzenia Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskiem, czynności dwóch komisij zaciągowych miasta Warszawy, rozpoczęte zostały w dniu 10 (22) bieżącego miesiąca i roku, w celu dopełnienia osobistej rewizji spisowych. Z list spisowych w magistracie miasta Warszawy przejrzanych okazuje się, że bardzo wielu spisowych nieprzedstawiło metryk urodzeń, aktów ślubu, urodzenia dzieci, wyłączenia lub uwolnienia od zaciągu i t. p.; ponieważ doświadczenie w r. p. 1867 przekonało, że późne przedstawienie przez spisowych dowodów, było powodem wielkich przeszkód przy uzupełnieniu kontyngensu w oznaczonym terminie, przeto polecam komisarzom policji wykonawczej uprzedzić rodziców i samych spisowych, że mający prawo wyłączenia lub uwolnienia od zaciągu wojskowego, w razie nieprzedstawienia wcześnie dowodów, ulegną następstwom z powołania ich do rewizji i losowania wyniknąć mogącym, a nawet oddaniu do służby wojskowej, jeżeli władza nie zdoła rozpatrzyć ich dowodów. Od spisowych niestałych mieszkańców, przyjmowane będą własnoręczne deklaracje, że życzą sobie dopełnić formalność rekrucką w Warszawie lub w tych okręgach zaciągowych, w których liczą się stałymi mieszkańcami; z tego powodu, na zasadzie postanowienia Komitetu Urządzającego polecam komisarzom cyrkułowym, żeby o każdym spisowym niestałym mieszkańcu, który nie zechce dopełnić rekruckiej formalności w Warszawie, zawiadamiali właściwych Naczelników Powiatu, a jeśli tenże spisowy zapisany już został na listę spisowych tutejszych, to przesłać Magistratowi miasta spisowych. Przez pierwsze trzy dni mianowicie 10 (22), 11 (23) i 12 (24) lipca, w 1-szym oddziale komisji zaciągowej, rewidowani będą chrześcianie z ludności stałej i żydzi z niestałej z 1 i 2 cyrkułów; a w 2-gim oddziale, żydzi z stałej ludności i chrześcianie z niestałej z cyrkułów 5/6 i 7-go.

Rozkazy do zarządu administracyjnego m. Warszawy, z 8 (20) lipca 1868 r., N. 150. Z rozkazu JW. Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika w Królestwie, czynności dwóch osobnych komisij konskrypcyjnych, dla osobistej rewizji popisowych w m. Warszawie, rozpoczną się 10 (22) lipca r. b. Skutkiem tego, do kolejnego znajdowania się w tych komisjach, w charakterze członków ze strony służby lekarskiej, przeznaczono 6 lekarzy miejskich, mianowicie: Zaleskiego, Brunnera, Morgensterna, Wojciechowskiego, Kopecia i Kamieńskiego. Jednocześnie poleca się lekarzom, ażeby przy

---

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

SZKICE PSYCHOLOGICZNE.

POKUSY.

(Ciąg dalszy. *))

* * *

I któż nie miał szczęśliwej godziny w życiu? Od lichwiarza, któremu powiódł się rozbój cudzej kieszeni, do umatwionego ascety, co patrzy z uśmiechem na marne walki z losem, staczane przez szermierzy namiętności; od mędrca wyschłego nad księgami, któremu udało się odkryć jakieś szacowne facsimile lub rzadki dokument dziejowy, do zgłupiałego pijaka, przed którym postawią butelkę; od studenta jadącego na wakację, do ... starej panny, której litościwe losy, raz przecież zdarzyły konkurenta; od uczonego mechanika, któremu powiódł się jakiś wynalazek, do wojownika po wygranej batalji, do dyplomaty po podpisanym przezeń traktacie.... każdy i każda, mieli tę jedną chociaż dobrą chwilę, i ta staje się później epoką, od której liczą się dalsze wypadki życia bieżącego przykro lub bezbarwnie.

Lecz wszystkie tego rodzaju upojenia i tryumfy, czyliż mogą porównać się z tą jedną jasną, archanielską chwilą, gdy dwa młode, szlachetne, rozkochane serca, zadrżą obok siebie; gdy dwa spojrzenia pałające brylantem czystego ognia, zatopią się w sobie, a zaplecione w uścisku dłonie, zdają się ufać, że ich już nikt nigdy nie rozdzieli!?...

Taką chwilę mieli Władysław i Leontyna, gdy po powrocie z kościoła, po błogosławieństwie ołtarza i matki, stanęli samotnie wśród swojej nowej siedziby, pełnej światła i kwiatów....

Biedne dzieci! Niewiadziały jak nacieszyć się sobą.... nie miały słów na podziękowanie Bogu że dobry, światu że jasny, życiu że tak szczęśliwe!!....

Z jakąż dumą ta dziewica w czepku mężatki, rozpatrywała się w swojem małem królestwie! Z jaką starannością otwierała szafki, opatrywała naczynia małej kuchenki domowej. Jej skromny lecz jasny i czysty salonik, przejmował ją uczuciem pychy; poglądała z roskoszą na ściany jego, przystrojone bogato w arcydzieła mężowskiego pendzla, ubrane w ramy pozłociste! Co chwila jej oczy, zwilżone łzą i rozjaśnione uśmiechem, zwracały się na ukochanego przewodnika po tym Edenie małżeńskim.... A gdy następnie, ta para szczęśliwych dzieci stanęła w progu sypialni, gdzie promieniało oblicze Matki Bożej, w tedy.... z dwóch piersi, z dwojga ust uleciało jedno złączone westchnienie, które jak kwiat skrzydlaty, uniosło się ku niebu! Takiem westchnieniem, odetchnęła po raz pierwszy pierś nowonarodzonego człowieka w raju! Węża.... i ognisty miecz wygnania, później stworzono....

I nie prędko w tym cichym zakątku, poezję miłości z upojenia, zastąpiła proza życia. Pierwsze dnie, pierwsze tygodnie, miesiące nawet, przebiegły jasne i pogodne, jak przezroczyste obłoki po niebie. Niekiedy w prawdzie Władysław strwożony topnięciem małego zapasu gotówki, zabierał się do penzla, lecz jakieś znużenie organizmu, jakieś błogie lenistwo, bezwładniło pracowite dawniej ręce, i te podloty wyobraźni i energji, kończyły się na rozstawianiu sztalug, naciągnieniu płótna... Wreszcie, ktoś z dawniejszych klientów, kupił zapasowy obrazek; ściany saloniku pustoszały co chwila, a młody Annibal drzemał w roskosznej Kapui! Leontyna, mimo zachwycenia serdecznego, widziała to odrętwienie swojego męża. Kobietom wcześniej daje natura ten dar refleksji śród uniesień, to przeczucie niebezpieczeństw śród pomyślności.... Nie śmiąc wprost otworzyć swych myśli, ani przestrzedz Władysława, sama pracowała często w jego obecności, przypominając mu tym sposobem, że ich przeznaczeniem jest walka z losem o chleb powszedni. Lecz biedna kobieta, czuła się coraz słabszą: pierwsze poczucie macierzyństwa, odebrało jej zdrowie i siły, nie mogła pracować swobodnie. Pewnego poranku, podczas gdy młode małżeństwo siedziało w saloniku, ktoś zadzwonił. Leontyna schroniła się do przyległej sypialni, a Edward otworzywszy drzwi, ujrzał pana Wojciecha, który tym razem, zamiast szlafroka, miał surdut koloru orzechowego, a zamiast łysiny, perukę.

Ach! to pan, kochany eks-sąsiedzie, zawołał gospo-

---

*) Patrz Nr. 151.

rewizji popisowych, stosowali się ściśle i z całą akuratnością do instrukcji dla lekarzy wyznaczanych do składu komisji konskrypcyjnej i urzędów rekruckich w Królestwie Polskiem, zatwierdzonej przez komitet urządzający 13 (25) kwietnia 1865 r., przyczem mają być uwzględnione zmiany i uzupełnienia niektórych artykułów tej instrukcji, poczerpnięte z projektu Najwyżej zatwierdzonego na dniu 25 sierpnia 1866 roku.—W ostatnich czasach zaczęły się pojawiać w mieście wypadki gastrycyzmu z biegunką i wymiotami, głównie z powodu spożywania niedojrzałych owoców i jarzyn. Poleca się przeto lekarzom miejskim i policji administracyjnej, zwracać jak najbaczniejszą uwagę na dobre przymioty artykułów żywności, i nie dozwalać pod żadnym pozorem na sprzedaż niedojrzałych owoców, ogórków, jarzyn i t. p. produktów.

Rada warszawskiego Aleksandryjsko-Marjińskiego instytutu wychowania panien.— Według decyzji rady warszawskiego Aleksandryjsko-Marjińskiego instytutu, egzamina wstępne uczennic świeżo wchodzących, będą się odbywały od 8 (20) do 10 (22) sierpnia. Do prośby na imię rady instytutu, dołączają się następujące dokumenta: 1) świadectwo o godności ojca; 2) świadectwo metryczne; 3) świadectwo szczepionej ospy. Opłata za wychowanie uczennic, ubiór i inne warunki przyjęcia, pozostają takie same, jak poprzednio.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 11 (23) Lipca.

Z powodu oświadczeń francuzkiego ministra spraw wewnętrznych p. Pinard, w ciele prawodawczem, podczas rozpraw o kandydaturach urzędowych przy wyborach, że rząd dla tego obstaje przy tych kandydaturach, aby głosy stronnictwa zachowawczego nie rozpraszały się na kilku kandydatów i nie ułatwiały tym sposobem zwycięztwa skupionej silnie opozycji, niektóre dzienniki utrzymywały, że minister ten niejako zaprzeczył istnieniu zjednoczonego stronnictwa zachowawczego, że tylko wpływ rzą- Takie tłomaczenie mowy p. Pinarda sprawiło przykre wrażenie w obozie rządowym i *Patrie* dowodzi, że stronnictwo zachowawcze istnieje a na poparcie tego przypomina, że stronnictwo to w czerwcu i grudniu 1848 r, oraz w 1851 r. ocaliło Francję. Dziennik ten przyznaje, że teraz, kiedy nie grozi żadne niebezpieczeństwo, stronnictwo zachowawcze cofnęło się z pola walki, karność w nim nieco zwolniała, a węzły skupiające je osłabły. *Patrie* w końcu daje do zrozumienia, iż poczuwa niebezpieczeństwo obecnego położenia i radzi zachowawcom znów się zjednoczyć, w obec codziennego przekonywania się, jakie mogą ciągnąć korzyści z błędów swych przeciwników. W istocie w obecnej chwili zwycieztwo zachowawców, gdyby zdołali silnie się zjednoczyć, byłoby zapewnione, z powodu rozdwojenia okazującego się w obozie opozycyjnym.

W angielskiej izbie gmin robiona była interpelacja co do morskich uzbrojeń Francji w Bordaeux; sekretarz admiralicji lord Lennox zaprzeczył jednak tym wieściom. W Hyde-parku odbył się nieliczny meeting robotników za wnioskiem p. Gladstone'a w przedmiocie kościoła irlandzkiego. Deputacji tego meetingu p. Gladstone oświadczył, że obstaje przy swym bilu, a opór izby lordów zostanie złamany przez opinję kraju, jaka się wykaże przy następnych wyborach. Na dzień 9 (21) b. m. zwołany był do Enniskillen w Irlandji wielki meeting wszystkich oranżystów (protestantów), na którym znów przyjęte zostaną niezawodnie uchwały na korzyść kościoła irlandzkiego. — Fenieni tymczasem dali znak życia, zrabowawszy skład broni w Corku.

Według ostatnich doniesień z Portugalji, misja utworzenia nowego gabinetu powierzona została p. Alves Martins, biskupowi z Vincente; doniesienia te nie wyjaśniają powodów takiego przedłużenia przesilenia ministerjalnego. Bawiący obecnie w Portugalji, książę Montpensier, podobno zamierza wyruszyć w dalszą drogę do Anglji i zrzec się wszystkich swych godności w Hiszpanji. W tym ostatnim kraju nigdzie wprawdzie spokojność nie została zakłóconą, ale w Madrycie krążą plakaty znieważające królowę, a w jakiej rząd jest obawie, wskazuje to, iż na wiadomość o opuszczeniu przez jenerała Prima Anglji, przesłał do urzędników granicznych rozkaz podwojenia baczności.

Prezydent rzeczpospolitej Chili, zagajając posiedzenia parlamentu, pomiędzy innemi oświadczył, iż niespodziewa się wznowienia wojny z Hiszpanją i z tego powodu okazał skłon- lonej mu w 1865 r. do prowadzenia wojny.

Konwent demokratyczny w Nowym Jorku, 6 (18) b. m., po odstąpieniu p. Pendletona, obrał za swego kandydata, Horacjusza Seymour. Tak tedy stronnictwo demokratyczne ma dwóch kandydatów; lecz i radykaliści mają takąż ich liczbę, gdyż konwent radykalistów w Nowym Jorku, przyjąwszy program konwentu w Chicago, obrał za swego kandydata nie jenerała Granta, lecz p. Griswold.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczoną poniżej korespondencję z Zurichu.

Telegramy Dziennika Warszawskiego.

Paryż, *23 (11) lipca. Constitutionnel* **zamieszcza korespondencję z Sistowa w Rumunji, donoszącą u usiłowaniach wzniecenia rozruchów na turecko-serbskiej granicy. Usiłowania te pozostały bezskuteczne.**

Florencja, *23 (11) lipca.* **Dzienniki ciągle ganią sprawozdanie sztabu pruskiego o kampanji z 1866 r.**

(Correspondenz Büreau.)

Wiadomości telegraficzne.

* *Paryż, 20 (8) lipca.* Na dzisiejszem posiedzeniu ciała prawodawczego, toczyły się w dalszym ciągu rozprawy nad budżetem wydziału robót publicznych; pozycje piąta i siódma zostały przyjęte, również jak i pierwsza pozycja, dotycząca sztuk pięknych. — Wychodzące w Tuluzie pismo *Emancipation* z 19-go b. m. utrzymuje, że rząd hiszpański rozesłał do władz nadgranicznych telegram, w którym powiedziano, że jenerał Prim opuścił w tej chwili Londyn, i że przeto granice powinny być baczniej strzeżone. *(Wolffs T. B.)*

* *Wiedeń, 20 (8) lipca. Oesterreichische Corr.* donosi, że baron Lederer, dotychczasowy minister-rezydent austrjacki przy miastach hanzeatyckich, mianowany został posłem nadzwyczajnym w Waszyngtonie. Hrabia Thun-Hohenstein, który był poprzednio posłem w Meksyku, mianowany został posłem nadzwyczajnym przy miastach hazeatyckich.—Toż pismo donosi, że obradująca tu konferencja europejska telegraficzna ukończyła swe prace. Na jutrzejszem, ostatniem posiedzeniu podpisany zostanie poprawiony traktat międzynarodowy w przedmiocie telegrafów. *(Tamże).*

* *Praga, 20 (8) lipca.* Na Cybulce odbyło się wczoraj wielkie zgromadzenie ludowe; reprezentowani byli tam studenci, towarzystwo rzemieślnicze „Ul" i klub amerykański dam; śpiewano pieśni czeskie i spalono pismo urzędowe *Dennik Prasky.* — Zamiast dziennika *Politik*, zapowiedziane jest nowe pismo, pod tytułem *Correspondenz. (Die Presse).*

* *Praga, 20 (8) lipca.* Pomimo zakazu odbycia meetingu na górze Lewin pod Neupaką, zgromadziło się wczoraj tamże przeszło 4,000 ludzi, w tej liczbie hufiec złożony z 30 jeźdźców. Żadne towarzystwo nie było tam reprezentowane. Na wezwanie do rozejście się, niektórzy sprzeciwili się. Po należytem wyjaśnieniu, zgromadzenie oświadczyło, że rozejdzie się, lecz upraszało o godzinę czasu dla wytchnięcia, na co im też zezwolonem zostało. Żadne mowy nie miały miejsca. Po odśpiewaniu hymnu narodowego, zgromadzenie rozeszło się. Inny meeting, który miał odbyć się wczoraj na górze Hradec, w okręgu strakonickim, został zabroniony i z tego powodu nie przyszedł do skutku. Z powodu odpustu poświęcenia kościoła w Strakonicach, kilkaset ludzi zgromadziło się w restauracji, gdzie wnoszone były toasty. Jak sko-

---

darz domu z pewną przyjemnością, jakiej doznajemy zwykle na widok osób, które nam przypominają dni życia już minione, w dobrej czy złej doli.

Tak to ja kochany eks-artysto, odrzekł ze złośliwym uśmiechem gość, ściskając poufale podaną mu rękę. Przyszedłem cię odwiedzić na nowem gospodarstwie i pogawędzić o interesach.

No, dodał, siadając wygodnie na miękkiej sofie, tu jakoś przyjemniej i suciej, niż tam bywało pod strychem, chociaż tam światło miałeś pan wyborne. Ale gdzież jejmość dobrodziejka! Choć nieustrojony na pierwszą wizytę, bo z interesem przyszedłem, radbym przecież złożyć hołd twoim bogom domowym. Cóż ty na to, panie eks-sąsiedzie?

Żona mi trochę cierpiąca rzekł, Władysław, jakoś już od trzech miesięcy straciła rzeźwość. Prócz tego, i dla tego może, nie ubrana w tej chwili.

— Ba! ba! Na co tak długie tłumaczenie? to się rozumie przecież. Młode mężatki zwykle podpadają dolegliwościom tego rodzaju. No! będzie znów uroczystość domowa. Służę w kumy, jeśli łaska..

— Lecz.. mówiłeś mi pan, że masz jakiś interes, rzekł Władysław, przerywając dowcipne domysły eks sąsiada. Wczemże mogę być użytecznym panu?

— Ach! To znów inna materja! Wyobraź sobie panie kochany, wysłała mnie tu do ciebie czarnooka hurysa, na niwach Rusi czerwonej zrodzona, z misją arcy-dyplomatyczną.

— Cóż to ma znaczyć? Zapominasz chyba, panie Wojciechu, że już nie mogę bez bałwochwalstwa oddawać czci bóstwom pogańskim, mając domowy swój ołtarzyk.

Per bacco! Jesteś pan zbyt podejrzliwy. Mniemam że moja przyzwoitość jest znaną... kwestja jest dyplomatyczna, lecz nie sentymentalna.

— O cóż więc idzie? Mów pan po prostu.

— Masz słuszność. Tandem: pewna młoda, bogata i bardzo ładna hrabina, wdowa do tego jeszcze, życzy sobie ażebyś pan zrobił jej portret, który przyrzekła wysłać matce swego nieboszczyka męża aż do Lwowa.

— Dla czegóż mnie wybrała w tym celu?

— Dla tego, że widziała kilka pańskich prac w tym rodzaju, mianowicie zaś, portret panny Natalji, który zrobiłeś zeszłego roku, podobał się jej niezmiernie. Otóż, ponieważ miałem zaszczyt mieć bliższe stosunki z familją tej damy w Galicji, gdy jeszcze dzieckiem była, przeto raczyła mi powierzyć układy w tym interesie. No! Jakże tedy? Przyrzekasz pan zrobić portret?

— Jakież nazwisko oryginału?

— Jaśnie wielmożna Amelja, hrabina Łucka, właścicielka miljonowego majątku i niezrównanych przymiotów; rzekł z amfazą pan Wojciech.

— Czy jw. hrabina Łucka potrzebuje mieć swój portret w pewnym, oznaczonym czasie?

— Bez wątpienia. Imieniny jej świekry przypadają za miesiąc prawie: licząc przeto na odległość przesyłki, zdaje się, że i oryginał i malarz nie mają czasu do stracenia.

— W istocie...

— Tak więc, panie kochany, pozwól że powtórzę zapytanie: czy gotów jesteś zrobić portret pani Łuckiej?

— Gotów panie.

— Jakąż cenę naznaczasz za to arcydzieło twojego pęzla?

— To zależne...

— Od czego?

— Przedewszystkiem od rozmiarów obrazu. Nie wiem też, czy pani Łucka życzy sobie popiersia tylko, lub całej postaci, czy w naturalnej wielkości czy tylko w połowie?

— To już chyba o obiście dowiesz się pan o takich szczegółach i później oznaczysz cenę. Zresztą, wysokość ceny nie będzie tu żadną przeszkodą, bo moja klientka jest bogatą i hojną. Jej majątek ziemski położony w Galicji, wspierają jeszcze: kamienica w Warszawie i znaczne kapitały.

— W takim razie spodziewam się, że wkrótce po ukończeniu portretu dla matki pierwszego męża, będę mógł zacząć drugi dla .. jego szczęśliwego następcy.

— Wątpię! Pani Amelja zamiłowała swobodą wdowiego stanu i nie zechce ani sobie, ani swoim posiadłościom nadać nowego władcy.

— Ależ, ta rzeczpospolita jest jeszcze młodą i piękną, jak o tem pan zapewniasz. Mniemam przeto że prędzej lub później zapragnie odmienić formę rządu.

— Być może; lecz ponieważ nie chcesz pan stanąć w rzędzie konkurentów, będąc szanownym mał-

ro towarzystwo zaczęło przybierać pozory zgromadzenia, naczelnik okręgu wezwał je do rozejścia się, co też usłuchanem zostało bez naruszenia spokojności. Co do obu zgromadzeń, przedsięwzięte zostaną kroki sądowo-karne. (*Cor. Bür.*)

* *Trjest, 20 (8) lipca.* Dziś znowu znieważono mocno czynnie dwóch słowian, z których jeden został ciężko raniony. Wzburzenie pomiędzy ludnością słowiańską wzmaga się. (*Die Presse*).

* *Monachjum, 21 (9) lipca. Correspondenz Hoffmann* pisze: Oświadczenie *Karlsruher Ztng* w przedmiocie komisji militarnej południowo-niemieckiej, dotyczy jedynie dnia, jaki zamierzano wyznaczyć poprzednio na otwarcie posiedzeń tej komisji. Same układy prowadzą się jeszcze w tej chwili, i z tego powodu wiadomość podana przez *Karlsruher Ztng* nie powinna być uważana za niepomyślną dla przyjścia do skutku komisji militarnej południowo-niemieckiej. (*Cor. Bür.*).

* *Londyn, 20 (8) lipca.* W Corku zrabowany został skład broni. — Na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin, na zapytanie Seely'ego, sekretarz admiralicji lord Lennox oświadczył, że całkiem bezzasadne są wiadomości o postawieniu w stanie gotowości do wojny dwóch francuzkich okrętów pancernych w Bordeaux i o budowaniu także trzeciego jeszcze takiegoż okrętu. (*Wolffs T. B.*).

* *Londyn, 21 (9) lipca.* Z Nowego Jorku donoszą pod datą 11-go b. m: Porażka, jakiej Pendleton doznał przy ośmnastem balotowaniu zgromadzenia, które odbyło się tu dla wybrania kandydata na prezydenta, była tak stanowczą, że cofnął on swą kandydaturę. Demokraci tryumfują z powodu zwycięztwa odniesionego przez Horecego Seymoura, zaproponowanego przez nich na kandydata. Konwent republikański w Nowym Jorku zaproponował na kandydata do prezydentury gubernatora Griswald'a i przystąpił do programu uchwalonego w Chicago. (*Tamże*).

---

* (Drogocenny upominek). *Warsz. Dniew.* donosi: Dowódca dywizjonu kozaków kubańskich, podpułkownik K. J. Zankisow, miał szczęście odprowadzać 25 czerwca (7 lipca) Jej Cesarską Wysokość Wielką Księżnę Aleksandrę Józefównę z Warszawy do Aleksandrowskiej stacji granicznej i zaszczycony został przez Jej Cesarską Wysokość drogocennym pierścieniem.

* (Piekarnia parowa p. Hipolita Szancera), o której otwarciu donosiliśmy, już jest prawie w zupełnym biegu. Podajemy poniżej listę sklepów, gdzie sprzedają się wyroby tej piekarni, a mianowicie: Róg ulic Ordynackiej i Nowego-Światu; Żelazna brama; Gościnny-Dwór; Dzika N. 2247; Smocza N. 2494; Praga N. 220; Nowolipie N. 2419; Bagno N. 1083; Grzybowska N. 1050; Franciszkańska N. 1809*b*; Śto-Jerska d. Ellerta; Piekarska N. 126; Nowogrodzka N. 1602; Nalewki N. 2260; Muranow N. 2204; Solna N. 820; Ogrodowa N. 870; Marszałkowska N. 1559; Piwna N. 105; Nalewki d. Tokarskiego; Chłodna N. 909; Pokorna N. 2216; Inflandzka N. 2100; róg Sto-Jerskiej i Wołowej N. 1779; plac Ś-go Aleksandra N. 1588; Długa N. 556; Tamka N. 2865; Muranów N. 2196; Królewska N. 1067; Celna N. 70; róg Wielkiej i Chmielnej; Wilcza N. 1694; Twarda 1089; Franciszkańska d. Wienera; Krucza N. 1582; Ordynackie; Bielańska naprzeciw Hotelu Lipskiego; Trębacka N. 641; róg Krakowskiego-Przedmieścia i Trębackiej.

* (Wiadomości gospodarskie) Podług korespondencji z Kalisza z 24 czer. (6 lip.) do *Gaz. Pol.*, urodzaje w tamtych okolicach nie bardzo korzystnie się przedstawiają. Po gorącym i suchym maju padał tam na początku czerwca przez cały tydzień obfity deszcz, który prawie schnącą już roślinność do nowego życia pobudził. Lecz ponowne upały i susze m. czerwca, dochodzące do 30 stopni, znaczne w zbiorach zrządziły straty. Pszenica dobre dotąd rokująca nadzieje, z powodu swego w tym czasie przypadającego kwitnięcia, nie obiecuje ani obfitego ani dobrego gatunku ziarna. Bardzo wiele pustych białych kłosów widzieć w niej można. Żyto, nie bardzo dobre. Jarzyny wczesne, na gruntach silnych nie przepuszczalnych, stoją dość dobrze, późne zaś i na gruntach lekkich, zupełnie spalone. Buraki prawie zupełnie przepadły. Sprzęt siana i koniczyny był bardzo obfity i pomyślny. Deszcz trwający cały dzień w dniu 22 czerwca (4 lipca) nie był już w stanie naprawić stanu tamtejszych pól. Przypadający tam zwykle początek żniwa między 4 (16) a 10 (22) lipca, w r. b. z powodu niezwykłych upałów niesłychanie został przyspieszony. Częściowo rozpoczęto żniwa już 15 (27) czerwca, a dziś już wszędzie widzieć można po polu uwijających się żniwiarzy.

* (Księgosusz). Podług *Gaz. Rol.* we wsi Smoleń-Trzcianka (w pow. prasnyskim, guber. płocka), pojawiła się zaraza bydlęca księgosuszem zwana; z tego powodu przedsięwzięto przez władze miejscowe odpowiednie środki ostrożności, mające na celu zatamowanie szerzenia się zarazy.

* (Targ). Podług *Kur. Lub.* targ w mieście Lublinie, w obecnej porze staje się wyłącznie prawie zbiorowiskiem artykułów do codziennego użytku i miejscowych potrzeb. Dostawy pszenicy i żyta prawie całkiem ustały, a nawet ziarno nie szczególnie jest poszukiwane. Ceny hreczki i jęczmienia dla braku kupców obniżają się mimo małych dostaw. Włościanie, zdaje się, wyczerpali także już swoje zapasy zboża, albowiem w ostatnim czasie przywozili tylko pod dostatkiem ogrodowizny. Kartofli nowych coraz więcej dostarczają, garniec sprzedawano już po kop. 10, za korzec zaś starych kartofli płacą rs. 2 k. 40. Buraków dostać można tanio na wiązki (po kop. 5), na ćwierci nie bywają jeszcze sprzedawane. Ogórków kopa kosztuje kop. 22. Cebuli kwarta kop. 3. Garniec wisien kop. 10; garniec okowity rs. 1 k. 42½. Groch okrągły idzie w cenie w górę, korzec białego płacą po rs. 10, zielonego rs. 6, za korzec pszenicy rs. 7 k. 50, żyta od rs. 4 k. 80 do rs. 5, breczki rs. 4 k. 50, jęczmienia rs. 4 k. 50, owsa rs. 2 k. 55, rzepaku wcale nie dowożą. Garniec oleju po rs. 1 k. 5.

* (Widoki na urodzaj w gubernji petrokowskiej). *Warsz. Dniew.* pisze: „Trwające przez cały maj i do połowy czerwca upały nie wywarły według zebranych wiadomości szkodliwego wpływu na oziminy i jarzyny w gubernji petrokowskiej. Z otrzymanych doniesień okazuje się, że upał zaszkodził w niektórych powiatach jęczmieniowi i owsu, w innych zaś szczególniej kartoflom. Urodzaju pszenicy i żyta spodziewają się w ogóle dosyć zadawalniającego, z wyjątkiem powiatu brezińskiego, w ktorym urodzaj wszystkich zbóż w gorszym znajduje się stanie; groch zupełnie wypalony. Zbiór siana odbył się tylko wszędzie za pogody. Stan zresztą obecny i widoki na przyszły urodzaj zbóż, nie wywarły żadnego wpływu na ceny targowe, utrzymujące się prawie bez zmiany".

* (Kronika prowincjonalna). W miesiącu maju zaszły następujące nadzwyczajne zdarzenia w królestwie polskiem: *Pożary.* W dniu 23 maja (4 czerwca) w Warszawie pod nr 1545 wszczął się ogień na poddaszu nad stajnią i szopą zajmowaną przez Szlicherta; skutkiem czego spaliło się siano, słoma i rzeczy Szlicherta otaksowane na rs. 100. Właściciel domu zaasekurowanego, w części spalonego i w części rozebranego, poniósł straty do 400 rs. Spaliło się także z niewiadomych dotąd przyczyn: w d. 6 (18) maja we wsi Pełajewie (w powiecie radjejewskim), 5 domów włościańskich i 10 budynków, zaasekurowanych na rs. 900; tudzież ruchomości na rs. 435. — W d. 18 (30) maja we w. Ulanie (w pow. grojeckim), dom drewniany zaasekurowany na rs. 3,000, ruchomości na rs. 150 i 2-letnie dziecko włościanina Jakóba Jarosza. — W d. 13 (25) maja na osadzie Chachuła (w pow. łodzińskim), młyn wodny, dom i oficyna. Straty wynoszą rs. 1,119 k. 85. W d. 23 maja (4 czerwca) we w. Sulmierzycach (w pow. nowo-radomskim), owczarnia zaasekurowana na rs. 1,200 i 200 sztuk owiec. — W d. 9 (21) maja we w. Siedlendkowie (w pow. turekskim), stajnia i owczarnia zaasekurowane na rs. 600 i 177 sztuk żywego inwentarza ocenionego na rs. 3,600, włościanin zaś Dobroń śpiący natenczas w stajni uległ tak mocnemu poparzeniu się, że w 8 godzin życie zakończył. — Nadto spaliło się: w d. 22 maja (3 czerwca) we w. Tumie (w pow. łęczyckim), 6 domów włościańskich oszacowanych na rs. 1,035. — W d. 21 maja (2 czerwca), we w. Ostrowie (w pow. miechowskim), dom i owczarnia z 320 sztukami owiec, zaasekurowanemi na rs. 1,600. — W d. 6 (18) maja we w. Osimkorowie (w pow. ko[illegible]) [illegible]ściańskie, 13 stodół, 10 obór i 9 zabudowań gospodarczych. Budynki były zaasekurowane na rs. 1,350. — W d 1 (13) maja w straży leśnej Helenów (w pow. kozienickim), 60 desiatin lasu rządowego. — W dn. 4 (16) maja we w. Jasińcu-Soleckim (w pow. iłżeckim), 2 obory, 2 wozownie z powozami, 4 konie i 6 sztuk rogacizny. — W d. 17 (29) maja na przedmieściu m. Hrubieszowa, Słowutynie, 6 domów drewnianych wraz z 14 zabudowaniami gospodarczemi, w ruchomościach i nieruchomościach poniesiono straty rs. 4,420. — W d 11 (23) maja, we w. Szawłach (w pow. konstantynowskim), browar z wszelkiemi utensyljami i ruchomościami, zaasekurowany na rs. 6,508. — W d. 25 maja (6 czerwca) we w. Manie (w pow. radińskim), 2 domy i szopa. — W d. 31 maja (12 czerwca) w m. Siedlcu, 2 domy z zabudowaniami ubezpieczonemi na rs. 1,740. — W d. 9 (21) maja, we w. Turowie (w pow. radińskim), 22 domy mieszkalne z 82 budynkami, otaksowanemi na rs. 9,100. — W d. 19 (31) maja we w. Piątnicy (w pow. łomżyńskim), 3 stodoły, ubezpieczone na rs. 2,890, 16 wołów, 9 krów i 13 koni. — W d. 10 (22) maja w dobrach Koniecborzu (pow. suwałkskim), stodoła, gorzelnia i inne zabudowania zaasekurowane na rs. 3,573. — W d. 17 (29) maja w m. Suwałkach, dom ubezpieczony na rs. 1,050. W tymże dniu (w pow. wołkowyszskim), w gminie tegoż nazwiska, dom zarządu gminnego, meble i część korespondencji. Względem przywrócenia biegu czynności wydano stosowne rozporządzenie. — W dn. 6 (18) maja, w m. Warce, 10 stodół drewnianych, zaś w d. 17 (29) maja w m. Mińsku, rozmaitych rzeczy na rs. 150. — W d. 19 (31) maja we w. Kosaki Borowe (w pow. łomżyńskim). 4 domy i 9 stodół. Przy tym wypadku spaliły się dzieci włościanina Adama Hleby, 5-letnia Aniela i 4-letni chłopiec Jakób.

Pożary powstałe z rozmyślnego podpalenia. W d. 3 (15) we w. Dombrowie (pow. radjejewskim). dom; — w d. 17 (29) maja we w. Keciołkach (w pow. kozienickim), 3 zabudowania z inwentarzem żywym; — w d. 9 (21) maja we w. Strzałki-mise (w pow. radińskim), 4 domy z ruchomościami i 3 zabudowania gospodarcze. — W d. 8 (20) maja we w. Krasnopolu (w pow. sejneńskim), 28 domów mieszkalnych. Straty w ogóle wynoszą do 4,517 rs. Podpalacze ujęci i pod sąd właściwy oddani.

Od uderzenia piorunu. W d. 18 (30) maja we w. Sędzynie (w pow. radjejewskim), stodoła, stajnia i obora. — W d. 21 maja (2 czerwca) we w. Brotoszewicach (w pow. brezińskim), 3 stodoły. — W d. 15 (27) maja

---

żonkiem innej, przeto nie czyniąc bezużytecznych przypuszczeń, ukaż się tam jako artysta z pęzlem i paletrą.

— Więc pani Łucka życzy sobie abym ten portret robił w jej mieszkaniu?

— Takie jej życzenie.

— Lecz to sprzeciwia się zwyczajom naszych malarzy, a prócz tego dodaje wiele kłopotu; wreszcie pozbawia możności wykończenia dzieła w drobiazgach pod czas nieobecności modelu.

— Prawda, lecz jest na to środek zaradczy.

— Jakiż?

— Posiedzisz pan dłużej w salonie p. Amelji i polikwidujesz sobie czas stracony.

— Niech i tak będzie. Dziękuję ci panie Wojciechu, za nastręczenie zarobku, serdecznie dziękuję!

— Nie ma za co. Per bacco! Ja chciałbym abyś ciągle pracował, mój panie! Zresztą nie ja lecz sama pani Łucka wybrała cię do wykonania portretu... nie mam więc żadnej zasługi.

Pan Wojciech wstał i wziął kapelusz.

— Już to mnie opuszczasz, szanowny eks sąsiedzie?

— Mam pilną sprawę w apelacji, muszę tam spieszyć. Kiedy indziej nagrodzę sobie któtkość dzisiejszej wizyty i może będę tyle szczęśliwym, iż złożę uszanowanie godnej małżonce pańskiej.

— Proszę serdecznie! Lecz zapomnieliśmy oznaczyć dzień pierwszego posiedzenia... nie powiedziałeś mi pan nawet, gdzie mieszka hrabina Łucka.

— Oto jej bilet wizytowy, z wypisanym umyślnie dla pana adresem. Co do godziny, sam pan wybieraj.

— A więc jutro o dwunastej zrana.

— Dobrze.

Zaledwie p. Wojciech wyszedł. Władysław w kilku raźnych podskokach przebiegł salonik i ukazał się w drzwiach sypialni wołając: Zwycięztwo! zwycięztwo moja najdroższa Leonciu! Mam robotę!

Lecz młoda kobieta nie zdawała się dzielić radości męża. Wysłuchała ona, mimowolnie nawet, całą rozmowę dwóch dawnych sąsiadów i jakieś bolesne przeczucie ogarnęło jej serce na myśl, że Władysław będzie malował portret pięknej i bogatej kobiety w jej własnem mieszkaniu, że kilka godzin codziennie będzie zostawał pod wpływem wzroku swojego modelu.

— Cóż to? zawołał Władysław, zdziwiony przymuszonym uśmiechem żony. Pani moja nie raczy podzielić radości swojego rycerza? Czy ty wiesz, dodał ściskając jej ręce, że ta robota zapewni nam spokojność a we mnie odrodzi uśpioną energję? Czy wiesz, że za kilkanaście dni pracy wezmę kilkaset rubli? że ci kupię ładną suknię, a dla kogoś jeszcze... malutką, prześliczną garderóbkę? Niewdzięczna grymaśnico...

— Lecz... rzekła cokolwiek rozjaśniona Leontyna, ta pani jest tak piękna...

— Tem lepiej, nie będę potrzebował pochlebiać jej na płótnie.

— Lecz, mój Władysławie...

— Lecz... moja Leonko, jesteś dzieciak! Cóż u licha, czy nie zechcesz czasem być zazdrosną o każdą kobietę, której portret robić mi przyjdzie w ciągu całego życia?

— O każdą... nie... lecz... pan Wojciech tak wychwalał piękność pani Łuckiej...

— Cicho, dzieciaku jakiś! Czyliż ty nie wiesz, że dla mnie nie ma nic piękniejszego nad ciebie, nic droższego nad twoje serce!..

Serdeczny uścisk zakończył tę rozmowę.

(d. c. n.)

na folwarku Zamość (w pow. słupeckim), stodoła ze słomą. — W tymże dniu we w. Rzgowie (w pow. kolskim), chałupa, a we w. Uliniu w tymże pow., dom i szopa z 6 krowami. — W d. 19 (31) maja we w. Chrzanowie (w pow. janowskim), 5 domów. — W tymże dniu we wsi Wola Przybysławska (w pow. nowo-aleksandrowskim), zabudowania włościańskie. — W d. 22 maja (3 czerwca) we w. Kłoda w tymże pow. 2 stodoły i obora. — W d. 19 (31) maja we w. Żakowoli (w pow. radińskim), stodoła. We w. Łasicach (w pow. krasnostawskim), stodoła; w m. Kamieńczyku w pow. węgrowskim), 6 stodół z zabudowaniami ubezpieczonemi na rs. 1,240. — W d. 15 (27) maja we w. Dobrasielicach (w pow. płockim), wiatrak. W tymże d. we w. Kiełpinie (w pow. rypińskim), dom, a we w. Orzyce (w pow. makowskim), karczma zaasekurowana na rs. 830.

Gradobicia. W d. 11 (23) maja w gminie Garnek (w pow. nowo-radomskim), po ulewie spadł grad wielkości kurzego jaja, trwający 45 minut. Ogrody, zasiewy jare i ozime uległy zupełnemu zniszczeniu, a straty ztąd wynikłe wynoszą rs. 4,000. Wypadek ten miał także miejsce w tymże pow. w gminach: Przeręby, Dworszewice i Gosławice, gdzie również zniszczył na polach plony. — W d. 10 (22) maja we wsiach Guszcze i Kopytnik (w pow. bielskim), grad na polach wytłukł zasiewy oziminy na przestrzeni 15 desiatin, a w d. 22 maja (3 czerwca) we wsiach: Turzec, Szyszkany, Zagozdź, Jedlonka, Kamień, Ksawerynow i Liśnie (w pow. łukowskim), na przestrzeni 410 desiatin. — W d. 24 (5 czerwca) w pow. garwolińskim, w 10 miejscowościach; i w okolicach pow. płońskiego zasiewy na bardzo znacznej przestrzeni. — W d. 13 (25) maja (w pow. pułtuskim) grad wielkości orzecha wybił plony na przestrzeni 148 desiatin. — W d. 15 (27) maja w pow. andrejewskim, 118 desiatin, a pow. włocławski doświadczył tej klęski w 8 miejscowościach.

Kradzieże i świętokradztwa. W dniu 16 (28) maja w Warszawie z mieszkania staroz. Gesundhejta pod Nr. 1720, przez otworzenie zamku wytrychem, skradziono rozmaitych biżuterji na rs. 250. — W dniu 21 maja (2 czerwca) ze sklepu jubilera Popiela pod Nr. 496 popełniono gwałtowną kradzież różnych przedmiotów na rs. 16,000. Winowajcy przez policję wyśledzeni, a przedmiota skradzione odebrane i poszkodowanym zwrócone zostały.— W dniu 28 maja (9 czerwca) z żelaznej kasy znajdującej się w wydziale akcyzy, wyłamano gwałtownie zamki i skradziono biletami kredytowemi rs. 339; no rozmaitych kosztowności na rs. 288. Celem wykrycia złodziei prowadzą się energicznie poszukiwania.— W dniu 18 (30) maja w m. Łodzi, wykryto kradzież 75 rs. i towarow na rs. 5 dokonaną przez zamieszkałą w tymże mieście Renatę Markwort u staroz. Bronowskiej. Pieniądze i towary zwrócono właścicielce. — W dniu 28 kwietnia (10 maja) na cmentarzu m. Kozienic, rozkopano grób pochowanego w dniu 24 kwietnia (6 maja) Aleksandra Sobolewskiego, z którego zdjęto odzienie, w jakiem był pochowany.

Zabójstwa, rabunki i gwałty. W dniu 16 (28) maja włościanka ze wsi Zakrzewa (w pow. łowickim), Jadwiga Kubik, w czasie kłótni zamordowała używszy do tego noża Marjannę Mroczkowską, którą miała w podejrzeniu o związki nieprawe z swym mężem.—W dniu 14 (26) maja w okolicach miasta Konina włościanin ze wsi Święcia gminy Dombroszyn, Antoni Żołnierkiewicz, zabił kamieniem Jana Kolanka za to, że tenże nie pozwolił Żołnierkiewiczowi przysiąść na wozie. — W dniu 16 (28) maja mieszkaniec m. Ciechosławic, gminy Bańkowo, Józef Karczmarski, zamordował pałką żonę swoją, z którą żył w nieporozumieniu. — W dniu 27 kwietnia (9 maja) we wsi Dęboszynce (w pow. opoczeńskim), 50-letnia Apolonja Kiełtyczyńska, znalezioną została w swojem mieszkaniu bez życia z jawnemi oznakami dokonanego na niej morderstwa. Czynu tego miał się dopuścić brat pierwszego jej męża z powodu sporów majątkowych.— W dniu 12 (24) maja niedaleko wsi Zdżary (w pow. radomskim), znaleziono pod mostem zwłoki zarżniętego Joska Maca, nieograniczenie urlopowanego żołnierza z twerskiej zbiorowej komendy. — Włościanin wsi Wielkiego Macoszyna (w pow. włodawskim), Karol Gawryłowicz, lat 20 liczący, idąc z swą ciotką ze wsi Kulczyna do Macoszyna, zamordował ją pałką i nożem, lecz przez straż ziemską ujęty, właściwemu sądowi oddany został.

W rzędzie nadzwyczajnych wypadków zajmują pierwsze miejsce pożary (70), w tej liczbie 18 od piorunów, a 6 od rozmyślnego podpalenia. Zmarło: nagle 31; samobójstw było 79, a mianowicie: powiesiło się 6, zarżnęło 2, utopił się 1, utonęło 70 (w tej liczbie połowa dzieci), zwłok ludzkich znaleziono 17, dzieciobójstw było 2, wypadków morderstwa 6, rozbój 1, kradzieży 4.

* (Wypadki miejskie). Wczoraj, w cytadeli Aleksandrowskiej, zmarł nagle Fedor Orłow, żołnierz artylerji fortecznej, o czem sąd właściwy zawiadomiony został.— W dniu wczorajszym, w domu Nr. 1250, uczeń rymarski, Julian Wendyński, pokłóciwszy się z kolegą swoim Gracjanem Brzezińskim, ranił go nożem w bok lewy i lewą nogę. Brzeziński odesłany na kurację do szpitala Ś-go Rocha, Wendyński zaś aresztowany, dla postąpienia z nim podług prawa.

* ***Kursa monet zagranicznych w Warszawie.***

Za talar	*wczoraj* rs. 1 kop. 10	*dziś* rsr. 1 kop. 10.
Za frank	„ „ — „ 31	„ „ — „ 30.
Za złoty reń.	„ — „ 67	„ „ — „ 67.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może służyć tylko za wskazówkę.

* (Podróże Najdostojniejszych Osób.) *Gołos* donosi: Najjaśniejsza Cesarzowa raczyła przybyć pociągem nadzwyczajnym do Wrocławia, 2 (14) lipca, o godzinie 9-ej min. 40 po południu. Przyjęcie urzędowe Jej Cesarskiej Mości było odmówione; dla powitania przeto Najjaśniejszej Cesarzowej, władze nie zgłosiły się, z wyjątkiem prezydenta policji Ende, który miał zaszczyt być przedstawionym Jej Cesarskiej Mości przed odejściem pociągu. Obiad zastawiony był dla Najjaśniejszej Cesarzowej w tak zwanej „sali królewskiej.” W orszaku Jej Cesarskiej Mości znajdowali się: książe Bariatyński, hrabia Adlerberg 2-gi i radca tajny książę Urusow. Urzędnik od drog komunikacji Holen towarzyszył pociągowi Cesarskiemu od stacji Katowice. W Wrocławiu pociąg zatrzymał się 35 minut.

* Z Omska piszą pod datą 12 (24) czerwca do *S. Pet. Wied.* co następuje: Dziś z rana, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książe Włodzimierz Aleksandrowicz, w towarzystwie jenerał-gubernatowa, oraz urzędników tak ze swego orszaku jak i wielu miejscowych, raczył zwiedzić najpierw gmach w twierdzy, w którym mieści się obecnie rota aresztancka wydziału wojskowego, następnie zaś szpital wojskowy i szpital miejski, mieszczące się w części miasta położonej na połnoc od twierdzy, w obszernym gmachu, gdzie znajduje się obecnie chorych wszystkiego około 250 osób, w tej liczbie tylko 6 kobiet. Po obiedzie miała miejsce uroczystość u kirgizów. Za obozami wojskowemi, uszykowane są połkolem namioty sułtanów kirgizkich. Dowiedziawszy się o spodziewanem przybyciu do miasta Omska Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Włodzimierza Aleksandrowicza, wszyscy sułtani kirgizcy z całego obwodu zjechali się tu i niedaleko od miasta. Wczoraj zgromadziło się tu około 3,000 kirgizów. Dziś przed samą godziną siódmą przybył tam Wielki Książę; dano natychmiast sygnał, i pół seciny koni wyścigowych, które ustawiono o 18 wiorst ztamtąd, puściło się razem na wyścigi w równem polu; taki wyścig nazywa się u nich „bajga.” Po rozdaniu nagród zwyciązcom, odbyła się „dżigitowka:” w polu kładzie się po monecie obwiniętej w papier; jeźdźcy lecą jeden za drugim koło tej nagrody, i usiłują, w całym pędzie konia iniewyjmując nóg ze strzemion, podnieść z ziemi monetę, lecz usiłowania te pozostają najczęściej bezowocnemi. Pomimo to zdobyto w ten sposób wiele nagród, w tej liczbie także kilka przeznaczonych przez Jego Cesarską Wysokość; jeden głównie z jeźdźów odznaczył się zręcznością: zdobył on—podług mego rachunku—ośm nagród. Potem spółubieganiu się przystąpiono do innego—muzykalnego. Z początku grał i śpiewał, siedząc na ziemi, jeden kobzarz; kobza jego jest instrumentem o dwóch strunach, na którym gra się zapomocą smyczka, przyczem trzyma się kobzę tak jak wiolonczelę, jakkolwiek jest ona mniejsza od skrzypiec. Następnie popisywał się śpiewak z bałałajką o dwóch strunach; usiadł on na ziemi u nóg Wielkiego Księcia i zaśpiewał swoją pieśń, w której powtarzał się nieustannie wyraz *kudaj* (Bóg); było to powitanie dla drogiego Gościa; potem jeszcze inny kirgiz popisywał się także na bałałajce o dwóch strunach i zaśpiewał swą improwizację; w ten sposób wystąpiło do popisu dwóch śpiewaków i trzy instrumenta; każdy grał i śpiewał swoje; był to także rodzaj „bajgi” głosów: kto kogo przekrzyczy? Było to bardzo zabawne. Nareszcie dwóch zamilkło, i śpiewał dalej tylko niewidomy, odznaczający się najsilniejszym głosem; przymięszał on do swojej improwizacji mnóstwo wyrazów ruskich—były to imiona i tytuły monarchów ruskich, którzy panowali nad kirgizami (począwszy od Najjaśniejszego Cesarza Aleksandra I), oraz wielu członków domu Cesarskiego i rozmaitych osób teraźniejszej administracji kraju: pieśń obejmowała w sobie dla wszystkich powitanie i życzenia pomyślności. Po popisie muzykalnym, zjawili się znowu jeźdźcy; jeden z nich podniósł zabitego barana, położonego w polu, inni poczęli odbierać od niego tego barana, usiłując oderwać choć część jego. Jest to ulubiona zabawa kirgizów, zabawa dzika, której towarzyszy ścisk i trzaskanie z nahajek, albowiem wszyscy wiodący spór, siedzą na koniach, przyczem niektórzy z nich chwytali jeden drugiego za ręce, inni zaś używali arkanów i starali się w ten sposób ściągnąć przeciwnika z siodła, i to miało oznaczać zwycięztwo. Na zakończenie uroczystości kirgizkiej, puszczono kaczkę, i zaledwie ta wzleciała w górę, puszczono sokoła, który złapał natychmiast kaczkę i poleciał z nią: wyobrażało to polowanie kirgizkie zapocą sokołów i jastrzębi. Polowanie zapomocą jastrzębi, odbywa się w jesieni i na początku zimy; ten ogromnych rozmiarów ptak, jest tak silny, że używany bywa do łapania nie tylko lisów, lecz nawet wilków: jastrząb taki zabija nawet wilka. Na tem zakończyła się uroczystość kirgizka.

* Taż gazeta donosi: Jej wysokość owdowiała wielka księżna meklemburg-strelicka, urodzona księżniczka heska, przybyła we czwartek, 4 (16) lipca, do Oranienbaumu i zajęła mieszkanie w pawilonie chińskim, gdzie zabawi kilka tygodni.

* (Wiadomości dworskie). *Jour. de St.-Pet.* donosi: W sobotę, 6 (18) lipca, kawaler Weczera, sprawujący interesa jego cesarsko-królewskiej apostolskiej mości, miał zaszczyt być przyjętym na posłuchaniu przez Najjaśniejszego Pana, w pałacu carskosielskim.

* (Ulgi nadane karełom). Nadzwyczajne ubóstwo karełów dawno jest znane nietylko w gubernji archangielskiej, ale i po za jej granicami. W dzienniku *Arch. Wiedom.* donoszą, że za staraniem naczelnika gubernji księcia Gagarina, nadane im zostały wielkie ulgi. Ulgi te są następujące: 1) Od początku r. b. karełowie uwolnieni zostali na 3 lata od podatków, których suma wynosi 34,911 rs. 85½ k., a przez następne 3 lata płacić będą tylko połowę podatków. 2) Na 4 lata uwolnieni oni zostali zupełnie od obowiązków dostarczania rekrutów po 10 ludzi w naturze i do 10,000 rs. w pieniądzach. Po skończeniu tego terminu opłacać oni będą za rekruta zamiast 300, półtora sta rs., z której to ulgi korzystają łoparowie. 3) Pozwolono im obsiewać po 15 diesiatin ziemi na głowę po wykarczowaniu lasów nie włączając w to gruntów nieurodzajnych, wyłm piaszczystych i bagien. Jak ważną jest ta ulga, okazuje się z następującego obrachunku: Z pół diesiatiny ziemi przy wysiewie 4 czetweryków może być zebrane 80 czetweryków. Z karczowisk zbiera się rocznie najmniej 20 czetweryków zboża. Tym sposobem wysiew jednej miary może zapewnić rodzinie utrzymanie przez cały rok. 4) Karełowie uwolnieni zostali na lat 5 od płacenia za leśne materjały używane do pędzenia smoły i wyrobów żelaza. W Karelu znajduje się bardzo wielka obfitość błotnej rudy żelaznej. W przeszłym wieku dla klasztoru sołowieckiego karełowie poddani klasztorni wyrabiali znaczną ilość żelaza. W ostatnich czasach 2 czy 3-ch tylko ludzi zajmowało się wyrobem żelaza, co niemogło być inaczej przy istnieniu podatków. (*) Jesteśmy przekonani o tem, powiada ten dziennik, że ludzie przedsiębiorczy robić będą obstalunki smoły u karełów, gdyż przy nadanych im ulgach mogą ją taniej dostarczać. 5) Karełom wreszcie dozwolono przesiedlać się nad brzegi Murmanu i Peczory z temi samemi ulgami, przyczem minister dóbr państwa uznał z swojej strony za właściwe przychodzić w pomoc przesiedlającym się karełom.

Austrja i Ziemie słowiańskie.

* (Sejm czeski). Jak już donoszono, sejmy prowincjonalne w Austrji zwołane zostały przez patent cesarski na d. 22 sierpnia. Z tego powodu, dziennik *Narod. Noviny* zajmuje się pytaniem, czy w roku bieżącym deputowani czescy przybędą na sejm lub nie, i powiada: „Jeżeli przybędą, to z naszej strony nie można spodziewać się nic, prócz ciągłych protestacij i sejm koniecznie stanie się burzliwym. Położenie naszego narodu od 23-go czerwca codziennie staje się bardziej krzyczącem i zadziwiającem. Dosyć wskazać na ubiegłe 25 dni, przedstawiające znaczny materjał do rozmyślań. W ciągu tych 25 dni, pięć dzienników czeskich skazane było na kary pieniężne w ilości 11,550 złotych reńskich; oprócz tego, redaktorowie czescy skazani zostali łącznie na 76 miesięcy więzienia; nie mówimy już o licznych konfiskatach. Lecz ponieważ do otwarcia sejmu jest jeszcze cały miesiąc, a prowadzone są śledztwa w przedmiocie meetingów i zebrań dla rozrywki, to według wszelkiego prawdopodobieństwa

(*) Na wyspie Jagu, około Kami zbudowany wyborny zakład piłowy przez Kardokowa. Mówią, że w Soroku ma być także zbudowany podobny zakład. Jak skoro fabryki puszczone będą w bieg, karełowie znaczne będą mieli zarobki przy przysposabianiu dla nich leśnych materjałów; w Koreti i w Kowdie budują się także zakłady solne, które dadzą karełom sposobność zarobków przy dostawie dla nich drzewa.

przypuszczamy, że do 22 sierpnia nagromadzi się jeszcze więcej materjałów palnych."

* (Wypadki w Trjeście). Korespondencja z Trjestu do dziennika *Die Presse*, charakteryzuje w następujący sposób rozruchy, które miały miejsce kilka dni temu w pomienionem mieście: „Nie należy szukać przyczyny ruchu w uczuciu antiklerykalnem ludu, jak to głoszono. Zbiegowiska były jedynie konsekwencją agitacji stronnictwa ultra-włoskiego w Trjeście. Niech pod tym względem nie robią sobie w Wiedniu iluzij. Nadano temu ruchowi charakter antiklerykalny, pod tym bowiem pozorem spodziewano się znaleść większe ze strony władz pobłażanie. Cały ten ruch ma na sobie cechę włoską bardzo wyraźną, nadużycia zaś, które miały miejsce, służą jedynie dla przygotowania gruntu. Podburzono mieszczan przeciw ludowi wiejskiemu dla tego jedynie, że ten ostatni stoi po stronie Austrji, i że w danym wypadku mógłby sprzeciwić się silnie zachciankom anneksjonistów."

Austrja i Ziemie słowiańskie.

* (Sprawy galicyjskie). W N. 53 lwowskiego *Słowa*, pomiędzy innemi jest powiedziane: „W zeszłą środę przyjechał ze Lwowa do Warszawy p. Sidorski, dyrektor spraw grecko-unickich djecezji chołmskiej. Szanowny ten gość odwiedził biskupa Michała i metropolitę Spirydjona; był także na przedstawieniu danem 3 (15) lipca, w sali domu narodowego. Od niego dowiedzieliśmy się, że konsul ruski w Rzymie, p. Kapnist, nadeszle bullę prekonizacyjną. Dziś, 6 (18) lipca, p. Sidorski wyjechał z powrotem do Warszawy. Pobyt nuncjusza rzymskiego w metropolji święto-jurskiej, przedłuży się o ośm dni. Nuncjusz, doznawszy tu wspaniałego przyjęcia, odłożył swoją wycieczkę do Siedmiogrodu i postanowił pozostać tu jeszcze tydzień; jutro, 7 (19) lipca, jedzie on do Przemyśla, gdzie zabawi jeden dzień, a potem uda się do Wiednia. Pobyt we Lwowie, był dla niego bardzo przyjemny. W czwartek, 3 (15) lipca, odwiedził w towarzystwie metropolity, księży tutejszej cerkwi i dyrektorów Stauropigji, tutejszy kościół Wniebowzięcia, zbudowany w stylu greckim, i był oczarowany wewnętrznem jego urządzeniem; następnie oglądał pokoje stauropigjalnej bursy i drukarni, przyczem dowiedział się od dyrektorów, że lwowska Stauropigja, założona była pierwotnie przez patrjarchów greckich, których Rzym tak nie lubi. Tegoż dnia nuncjusz był na obiedzie u metropolity, a wieczorem zwiedził klasztor bazyljanów, w ogrodzie którego mile przepędził czas z wieloma osobami duchownemi. Podczas pobytu nuncjusza rzymskiego we Lwowie, wszystkie dzienniki polskie, począwszy od *Narodówki*, do poważnej, urzędowej *Gazety lwowskiej*, dawały mu różne tytuły, zupełnie niewłaściwe, nazywając go: „Jego eminencja kardynał," kiedy tymczasem nie jest on kardynałem, a tylko arcybiskupem in partibus, takim samym, jakim niedawno był w Rzymie najprzewielebniejszy Józef Sembratowicz. Ciemnota polskich gazet nie mogła być być przyjemną dla nuncjusza, a nawet mogła zdawać się ubliżającą dla człowieka, który nie ugania się za honorami. Uczestnicy uroczystych uczt z powodu tak zwanego *triduum*, zwrócili z niemałem zadziwieniem uwagę na to, że na tych obiadach mówiono o wszystkiem, lecz nie wspomniano na czyją cześć obchodzone było *triduum*. Nikt ze zgromadzonych prałatów różnych obrządków, ani pisnął o nowym świętym Józefacie Kuncewiczu, i w ogóle dało się spostrzegać, że w ciągu tych trzech dni każdy unikał mięszania kwestij politycznych do religijnych. Tak zwane rzymskie *triduum*, odprawione w tym tygodniu w kościele św. Jerzego, nacechowane było licznemi kradzieżami pośród wielkiego tłoku ludzi; skradziono wiele kościelnych przedmiotów. Największa kradzież zdarzyła się w zeszły poniedziałek, kiedy w katedrze odprawiali nabożeństwo katolicy. Podczas samego nabożeństwa wbiegł do prezbyterjum, gdzie znajdowali się przeznaczeni do asysty katoliccy alumni, jakiś człowiek powierzchowności podejrzanej i udając zakrystjana, rzekł do nich: „Dajcie mi prędko srebrne kropidło i srebrne naczynie; metropolita ma kropić wodą święconą." Alumni, nic nie podejrzywając, dali nieznajomemu wielkie srebrne kropidło i naczynie z wodą święconą. Mniemany zakrystjan wziął te wszystkie przedmioty, których wartość wynosiła 1,000 zł. reń. i znikł z niemi. W kilka godzin zażądano tych przedmiotów, i alumni wtedy dopiero dowiedzieli się, że mieli do czynienia z łotrem. Z innych drogocennych przedmiotów, tegoż samego dnia przepadła srebrna rączka, używana przy arcybiskupiej celebrze, dla wskazywania najprzewielebniejszemu czytanych z ewangelji miejsc; oprócz tego skradziono wiele świec woskowych, lichtarzy i lamp; nie dość na tem, złodzieje dobrali się i do pokojów metropolity, skąd skradli kuferek, należący do sekretarza arcybiskupa Józefa Sembratowicza, który także przybył na rzymskie *triduum*. Szkody poniesione przez kościół św. Jerzego w skutku tych kradzieży, wynoszą około 2,000 zł. reń."

Prusy i Niemcy.

* (Odsłonięcie pomnika). We wtorek zeszłego tygodnia nastąpiło odsłonięcie pomnika w Aschaffenburgu w Bawarji wzniesionego na cześć oficerów i żołnierzy austrjackich poległych w bitwie stoczonej w tej okolicy 1868 r. Prezes trybunału cywilnego p. Kurz w mowie swojej usiłował dowieść, że wypadki 1866 r. nie mogły zerwać wspólności duchowej pomiędzy Austrją i Niemcami; oddawszy potem pochwałę odwadze i patrjotyzmowi żołnierzy poległych, p. Kurz wynurzył życzenie co do pojednania z sobą wszystkich szczepów niemieckich. W końcu mówca złożył życzenia Niemcom, Austrji i jej cesarzowi. (*Nord*).

Francja.

* (Stronnictwo konserwatywne). *Patrie* usiłuje z wielką gorliwością dowieść istnienia we Francji stronnictwa konserwatywnego. W czerwcu 1848 r., przez obalenie ruchu socjalistowskiego, w grudniu 1848, przez powierzenie najwyższej władzy księciu Napoleonowi, w grudniu 1851, przez przyzwolenie na fakta dokonane, i w 1852 r., przez ugruntowanie cesarstwa, stronnictwo konserwatywne dowiodło, czego dokonać może w chwilach krytycznych, i jeżeli obecnie zeszło ono poniekąd z widowni walki politycznej, jeżeli zachwiało się pod względem karności i rozwiązało się pod względem swej spójności wewnętrznej, to zjawisko takie, nad którem ubolewać należy ze stanowiska konserwatywnego, jest jedynie skutkiem chwilowym nieroztropnego przeświadczenia o własnem bezpieczeństwie, które atoli zniknie naraz w chwili jakiego wielkiego wstrząśnienia. *Patrie* nie zastanawia się nad faktami, które doprowadziły żywioły konserwatywne we Francji do wolnego od trosk, lecz i bezsilnego zarazem snu, pomimo iż ten właśnie punkt mógłby dać sposobność do niejednej trafnej uwagi; daje ona atoli do zrozumienia, że sama pojmuje niebezpieczeństwo takiego położenia rzeczy, w końcu bowiem swego artykułu w tym przedmiocie powiada, że można przekonywać się codziennie, iż konserwatyści uczą się z doświadczenia, jakie korzyści zapewnili oni swym przeciwnikom przez swe własne błędy. (*Nordd. A. Z.*).

* (Rada ministrów). Mylną jest wiadomość podana przez niektóre dzienniki, jakoby na ostatniej radzie ministrów przedstawioną i rozbieraną była kwestja wyborcza. Przy końcu posiedzenia rady przywołany został na rozkaz cesarza p. Schneider, prezes ciała prawodawczego, i p. Hausmann, a obecność tych dwóch urzędników w Tuileries, jako też audjencja udzielona w ciągu dnia przez cesarza panu Du Miral dotyczą kwestji postawienia na porządek dzienny w izbie, projektu do prawa w przedmiocie miasta Paryża i kredytu gruntowego. (*La Patr.*)

Turcja i ziemie słowiańskie.

* (Matka Radowanowicza. — Okólnik). *Belgrad, 20 lipca*. Matka mordercy Radowanowicza, którego rodzina wypędzoną została z Serbji, chciała dziś przebrana wejść do Belgradu, ale została poznaną i zrewidowaną, a po skonfiskowaniu znalezionych u niej dwóch listów, zmuszoną została na statku zemlińskim powrócić do Austrji.—Najwyższa władza duchowna rozesłała do całego duchowieństwa okólnik, wzywający je do czynnego współpdziału dla zalеczenia złego i moralnych ran zadanych narodowi przez zamordowanie księcia Michała. (*Cor. Bür.*).

Grecja.

* (Adres izby deputowanych). Niezwłocznie po swem ukonstytuowaniu się, grecka izba deputowanych uchwaliła adres odpowiedzi na mowę tronową. Podług depesz z Aten, adres ten ma obejmować następujące, bardzo sympatyczne dla wyspy Kandji oświadczenie: „Poczytujemy sobie za święty i niezbędny obowiązek, ażeby ludowi bratniemu niesiona była pomoc, i życzymy jak najserdeczniej, ażeby osiągnął on cel swych usiłowań". O wiarogodności tej reprodukcji można będzie powziąść wyobrażenie dopiero po otrzymaniu pomienionego adresu w całej jego rozciągłości; na teraz zaś można powątpiewać co do prawdziwości powyższego ustępu, zwłasza, iż wiadomo, że ministerstwo Bulgaris'a nie okazuje zbyt wielkiej sympatji dla kandjotów, przemagająca zaś większość izby greckiej składa się z bezwarunkowych stronników rządu, a zatem nie powinnaby być skłonną do uchwalenia adresu pozostającego w sprzeczności z postawą gabinetu względem deputowanych kandjockich. (*Nordd. A. Z.*).

Danja.

* (Zaręczyny księcia następcy tronu). *La Patr.* z d. 21 b. m. pisze: Dowiedziano się, że zaręczyny córki króla szwedzkiego Karola XV z księciem następcą tronu duńskiego, są dziś już faktem spełnionym. Wiemy doskonale, że w naszych czasach należy się wystrzegać przypisywać przesadzone znaczenie polityczne kombinacjom małżeńskim rodzin monarszych; wzwyż wzmiankowany jednak fakt godnym jest uwagi. Nie możemy postąpić sobie lepiej dla wykazania, jaki interes obudza on w Niemczech, jak tylko powtarzając uwagi wypowiedziane pod tym względem przez berlińską *National Zeitung*: „Wiadomość", powiada ten dziennik, „że córka króla szwedzkiego Karola XV, księżniczka Ludwika, która zaledwie otrzymała konfirmację, zaręczyła się z księciem następcą tronu duńskiego, ma znaczenie polityczne. Oddawna wyglądano tego wypadku pochlebiającego miłości własnej dworu duńskiego i równocześnie odpowiadającego przyszłym ideom dworu szwedzkiego. Ponieważ król Szwecji i Norwegji, Karol XV nie posiada potomków z linji męzkiej, korony zatem trzech królestw północnych mogą jednego dnia być włożone na głowy młodej pary. Dla przyśpieszenia tego wypadku pomyśleć także można o zrzeczeniach się tronu, które naród duński byłby gotów uzyskać dobrowolnie lub przymusem. Wiek młody narzeczonej opóźni zapewne na pewien czas zawarcie małżeństwa. Ale skoro tylko przyjdzie ono do skutku, spodziewać się można ostatecznych środków w przedmiocie ustanowienia unji skandynawskiej".

Anglja.

* (Kwestja irlandzka). Walka stronnictw politycznych w Anglji nie ustaje. W niedzielę odbył się w Hydeparku meeting robotników, niezbyt wprawdzie liczny, na którym oświadczono się za propozycjami Gladstona w kwestji kościoła irlandzkiego i przyjęto rezolucje przeciw uchwale izby lordów, odrzucającej te propozycje. P. Gladstone zawiadomiony został przez deputację o zwołaniu tego meetingu; oświadczył on przy tej sposobności, że obstaje przy swoich zasadach i że będzie obowiązkiem izby lordów szanować głos kraju, jaki wyjdzie na jaw przy przyszłych wyborach. Oranżyści ze swej strony zwołali na dziś do Enniskillen, w prowincji irlandzkiej Ulster, za pośrednictwem wielkich mistrzów wszystkich lóż oranżystowskich, na wielki meeting, wszystkich protestantów Irlandji od 14 do 60 lat wieku, przy której to sposobności uchwalone zostaną bezwątpienia bardzo energiczne rezolucje na korzyść kościoła panującego w Irlandji. Tymczasem i fenjeni także dali znowu znak życia, zrabowali bowiem w Corku skład broni. (*Nordd. A. Z.*).

Ameryka.

* (Kongres chilijski). Prezydent rzeczypospolitej Chili otworzył w d. 1 czerwca posiedzenia parlamentarne kongresu narodowego. W mowie swojej p. Perez przypomniał kongresowi, że tenże ma dokończyć dzieło rewizji konstytucji i reformy wyborczej, i wynurzył zdanie, że stan pomyślny rzeczypospolitej pozwoli oprzeć to nowe prawodawstwo na podstawach liberalnych. Dotknąwszy przy tej sposobności kwestij polityki zewnętrznej, p. Perez zawiadomił izbę o dobrych stosunkach jego rządu z mocarstwami zagranicznemi, z wyjątkiem Hiszpanji; co do tej ostatniej prezydent oświadczył jednak, że nie spodziewa się rozpoczęcia na nowo kroków nieprzyjacielskich, i wystąpił z chęcią złożenia nadzwyczajnej władzy nadanej mu prawem z 24 września 1865 r. dla prowadzenia dalszej wojny. Ostatnia część odezwy prezydenta poświęconą była wykazaniu działań rządu podczas upłynionego roku od ostatniej sesji prawodawczej, które zasadzały się na sprzyjaniu emigracji do Chili, na rozwoju osady Magellan i na daniu nowego popędu budowie kolei żelaznych i linij telegraficznych. (*Nord*).

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Zurich, 16 lipca 1868 r.

Doniesienie Jana *de Burdy*. — Szkoły trucicieli i sztyletników narodowych.—Wymarsz tureckich ochotników.—Podejrzany o korespondowanie do *Dzien. Warsz.*—Ofiara.—Warjaci. — Przegląd wojenny. — Redaktor nowego pisma. — Popis śpiewaków szwajcarskich.—Zaraza na zboże.—Giller.

Obywatel Jan *de Burda* (redaktor *Narodówki P. R.*) donosi, że od chwili gdy otrzymał od rządu wygnanej Polski dyplom na głównego naczelnika ruchu miasta Lwowa, objawił się pomiędzy mieszkańcami tegoż miasta niezwykły zapał do ruchawki. Młodzi, jeden przez drugiego spieszą zapisywać się na listę ochotników do dekad wojennych, a starzy chętniej dziś składają grosiwo na sprawę narodową. Wygnany rząd przesłał wczoraj de Burdzie za tę wiadomość pozdrowienie braterskie i serdeczne podziękowanie—prosząc go zarazem, aby się szczególniej *poświęcał* zbieraniu pieniędzy i takowe regularnie i w jak największej ilości do Zurichu nadsyłał.

Bolesław Noskowski został instruktorem założonej przez Chmielińskiego na przedmieściu Aussersihl szkoły narodowej trucicieli i sztyletników.—Podobną szkołę, założoną przed dwoma laty w mieście St. Gallen przez ekspułkowników: Dunaja, i Turkettego, policja tamtejsza rozpędziła przed dwoma tygodniami z powodu gorszących awantur i bijatyk jakie w tejże szkole podczas wykładu nauk miały miejsce. Mamy nadzieję, że i zurichska policja podobnież ze szkołą Chmielińskiego postąpi – ponieważ i tu dzieją się codziennie takie same sceny jak w zwiniętej szkole st. galleńskiej.

Onegdaj nad wieczorem, Jastrzębski z ośmioma a Konstanty Morozewicz z jedenastoma ochotnikami tureckimi, wyruszyli ztąd koleją żelazną do Turcji. Wojewoda Ignacy Pawłowski i jego przyjaciel Chilchen, zdążając za oddziałkiem Jastrzębskiego na kolej, powitani zostali na moście przez kilku demokratów blagissimusa okrzykiem: *„Spione!”*

Uciekinierzy nasi podejrzywają teraz znów niejakiego Samojłowicza, ucznia szkoły politechnicznej, o przesyłanie *Dziennikowi Warszawskiemu* korespondencij z Zurichu. Proponowano Samojłowiczowi, aby się z powodu tych podejrzeń oddał pod sąd *obywatelski* dekady wojennej II-ej (której S. jest członkiem) lecz odrzucił on tę przyjacielską radę — skutkiem czego, ma być w przyszłym tygodniu sądzony zaocznie przez najwyższy rewolucyjny zurichski trzybunał.

Twórcy komitetu centralnego w Paryżu (Zienkowicze, Skotnicki, Swiętorzecki, Żuliński i poczciwy Żaczek) wyżebrali z poznańskiego 520 talarów na koszta dalszego wydawnictwa gazety „Polska.” Redakcją tzgo pamfletu objął obecnie Żuliński.

Eks-członek b. rewolucyjnego komitetu Matuszewicz, rezyduje ciągle w kantonalnym zurichskim domu obłąkanych i zapewne więcej z niego nie wyjdzie. W tym samym zakładzie pomieściła policja tutejsza przed trzema dniami Józefa Krzymowskiego eks-naczelnika miasta Łaska w r. 1863, a obecnie naczelnika I-ej wojenno-uciekinierskiej dekady, który z pijaństwa i rozpusty zwarjował.

Taczanowski odbył wczoraj we wsi Küssnacht pod Zurichem, wielką rewję wojenną z dekadami: II, IV, V, VI i VII mą, która się powiodła wyśmienicie. Uciekinierzy tak się wydoskonalili przez ostatnie parę lat w ćwiczeniu pałkami, że dziś, jak sami mówią, gotowi są stawić czoło najbitniejszej armji w Europie.

Eks-członek byłego rządu podziemnego Franciszek Dobrowolski, ma być głównym redaktorem mającego wychodzić w Dreznie pisma „Polski Golarz.”

W kantonie Soloturn odbywał się w dniach 11, 12 i 13-m b. m. popis wszystkich towarzystw śpiewaków z całej Szwajcarji. Prawie cała dekada VIII (bracia polacy wyznania mojżeszowego) udała się na tę uroczystość ze swą śmieszną chorągwią do Solothurn w celach żebraczych. Sekretarz dekady, Ajzyk Cytryna, miał jakąś mowę do szwajcarów, którą ciż przyjęli gwizdaniem.

W całej Szwajcarji panuje zaraza na zboże szczególniej żyto. Ziarno w kłosach jest pełne, lecz zupełnie czarne, przez mikroskop dostrzegać się w niem daje mnóstwo robaczków, znanych pod nazwiskiem *Anguillula tritici.*

Jenerał-sztyletnik Giller, pojechał do Galicji za Mikoszewskim i z nim razem przyjedzie do Zurichu.

T.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

* **(Nowe dzieło).** Zeszyt 12-ty *Kursu kodeksu cywilnego*, przez Jana Kantego Wolowskiego, wyszedł z druku i jest do odebrania przez prenumeratorów. Przy zeszycie tym opłaca się ostatnia rata prenumeraty rs. 1.

Kalendarz.

W piątek, 12 (24) lipca, — św. Krystyny pan. — Słońce wsch. o godz. 4 min. 9; zach. o godz. 8 min. 2.

W sobotę, 13 (25) lipca, — śś. Jakóba apost. i Krzysztofa męcz. — Słońce wsch. o godz. 4 min. 11; zach. o godz. 8 min. 1.

Stan pogody.

Dziś z rana + 16°2, R.

Wczoraj.	o godz. 6 z rana.	o godz. 4 po pol
Barometr w milimetrach	753.2	753 5
Termometr Reaum.	+ 14°6	+ 22°9
Stan nieba	pogodny	pogodny

Największe ciepło + 23°0, R. Najmniejsze ciepło + 13 0 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 8.

Widowiska.

TEATR NA WYSPIE W ŁAZIENKACH. — *Pojutrze*, w sobotę, balet w 3 aktach, **Modniarki** czyli **Karnawał paryzki**.—Zacznie się o godzinie wpół do 8-ej.

TEATR WIELKI.— *Dziś*, we czwartek, opera w 4 aktach, **Violetta**, przekład z włoskiego Jana Chęcińskiego, muzyka Józefa Verdi.— Osoby: Violeta— pani *Jakowicka*; Flora — panna *Grabowska*; Germont — p. *Ziolkowski*; Alfred syn jego — p. *Filleborn*; Hrabia Gaston — p. *Cieślewski*; Baron—p. *Suszynski;* Margrabia—p. *Nowakiewicz*; Julja—panna Bronisł. *Rybicka*; Doktór— p. *Zakrzewski*; Anna powiernica Violety — panna *Stankiewicz*.—**Tańce** z tamburynami i kastanietami.

TEATR ROZMAITOŚCI.— *Jutro*, w piątek, komedje **Miód kasztelański**; **Projekta mojej cioci**. — *Wczoraj*, we środę, dawano komedję **Helena de la Seigliere**, było osób 215.

DOLINA SZWAJCARSKA. — *Dziś i codziennie*, **Koncert** król. pruskiego dyrektora muzyki, B. Bilsego.— We środy i soboty Symfonje. — *Jutro*, w piątek: — I. Uwertura z op. „Anacreon”, Cherubiniego; Kadryl z francuzkich piosnek; Straussa; Warjacje z cesarskiego kwartetu, Józefa Haydena; Potpourri z op. „Trubadur” Verdiego.— II. Uwertura z op. „Życie dla Cara”, Glinki; Wiedeńskie karmelki, walc Straussa; Medytacje nad 1-ą preludją Seb. Bacha, Gounoda; Fantazja z op. „Oberon”, Wieprechta.— III. Uwertura z op. „Niema z Portici”, Aubera; Vibrationen-walc, Straussa; Romans księżnej Koczubej (solo na puzonie); „La belle Amazone”, fantazja Löschhorna —Początek o godzinie 6½.—Cena wejścia kop. 20.— *Wczoraj*, było osób 650.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim).— *Codziennie*, od godziny 10 z rana do wieczora.—Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW I STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

TEATR RAPPO (na rogu ulic Hrabiego Berga i Włodzimierskiej). — *Dziś* i *codziennie*, **Wielkie przedstawienie**. — Zacznie się o godzinie 8-ej.— *Wczoraj*, było osób 325.

W ELDORADO (przy ulicy Długiej). — *Dziś i codziennie*, przedstawienie **towarzystwa komicznych śpiewaków paryzkich**.— Początek przedstawienia o godzinie 8-ej, a orkiestry o godz. 7. — Miejsce numerowane pierwszych czterech rzędów kop. 55, reszty 35; wchód do ogrodu kop. 20. —*Wczoraj*, było osób 335.

W TIVOLI (przy ulicy Królewskiej). — *Dziś i codziennie*, **przedstawienia trupy** pod dyrekcją p. Russanowskiego.— Początek o godzinie 8-ej. — Cena wejścia kop. 10.

W B. ALKAZARZE (przy ulicy Królewskiej w domu Grodzickiego). —*Dziś i codziennie*, przedstawienie trupy **śpiewaków niemieckich**, pod dyrekcją p. Plambecka.— Początek o godzinie 7.

W ZAKŁADZIE SZOLCA (przy ulicy Marszałkowskiej).— *Dziś i codziennie*, przedstawienia trupy śpiewaków niemieckich pod dyrekcją p. Szulca.— Początek o godzinie 7½.

ORFEUM (w domu Lessera przy ulicy Miodowej).— *Dziś i codziennie* **przedstawienia** trupy polskiej pod dyrekcją p. Kasprzykowskiego. — Zacznie się o godzinie 7½.

PRADO (zakład gastronomiczno-spacerowy za rogatkami Wolskiemi, dawniej Ohma, —otwarty *codziennie*). W *każdą niedzielę i święto*, **Koncert** orkiestry warszawskiej.—Początek o godzinie 5-ej po południu. — W razie niepogody, Koncert odbędzie się w sali.— Cena wejścia w dni koncertowe kop. 15 od osoby.—Studenci płacą połowę. — Omnibusy aż do Zakładu, kursują z placu pod Zygmuntem. — W dni powszednie wejście bezpłatne.

NA PLACU NALEWEK.—*Codziennie*, PANORAMA **Mikroskopów**.

* Przyjechał do Warszawy jenerał-adjutant *Patkul*, z twierdzy Nowogieorgiewskiej;—wyjechali: rzeczywiści radcowie stanu: *Storożenko*, do Brześcia, *Wieczorkowski*, do Berlina; dymisjonowany jenerał-major *Sliwiński*, do Wilna.

* W dniu wczorajszym przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 455, wyjechało osób 517;— koleją żel. warsz.-petersb. przyjechało osób 183, wyjechało osób 154, — koleją żelazną warsz.-teresp. przyjechało osób 154; wyjechało osób 170; — statkami parowemi przyjechało osób 33, wyjechało osób 27;—w ogóle przyjechało osób 964, w tej liczbie z zagranicy 47, wyjechało osób 875, w tej liczbie za granicę 50.

* Dnia 10 (22) b. m. i r. chorych w ośmiu cywilnych szpitalach: przybyło 102, wyzdrowiało 60, umarło 5, pozostało 1876 (mężczyzn 886, kobiet 990), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 226, kobiet 188.

* W dniu 10 (22) bież. mies. i roku, **urodziło się**: *chrześcjan*: płci mezkiej 10, płci żeńskiej 9; *starozakonnych*: płci mezkiej 6, płci żeńskiej 7; razem 32;— **zawarło śluby małżeńskie**: par: *chrześcjan*: 4, — *starozakonnych*: —;— **zmarło**: *chrześcjan*: płci mezkiej 8, płci żeńskiej 9; *starozakonnych*: płci mezkiej 8, płci żeńskiej 6, razem 31.

Ceny targowe.

dnia 10 (22) Lipca 1868 roku

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert rsr.	kop.	Korzec od ruble sr.	kopiejki	do ruble sr.	kopiejki
Pszenica	12	48	6	—	7	80
Żyto	8	80	4	80	5	50
Jęczmień	—	—	—	—	—	—
Owies	5	4	3	—	3	15
Groch polny	—	—	—	—	—	—
Kartofle	2	40	1	35	1	50

Pud siana od kop. 30 — 35. Pud słomy od kop. 20 — 22½.

Dowozy: Pszenicy 240; Żyta 200; Jęczmienia —; Owsa 229 czetwerti.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 11 (23) Lipca 1868 r.

MONETY.		Żądano Rs.	K.	Płacono Rs.	K.
Pół-Imperjały Rosyjskie		—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal.		—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu)					
Obligi Skarbu za rs. 100					
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100		77	67	77	33
Obligacje Cząstk. z r. 835 po złp. 500 za sztukę				—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę		—	—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kupnem			—		—
„ „ „ bez kuponu		-	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1éj za rs. 100		-		—	
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)		83	67	83	33
Listy likwidacyjne za rs. 100*)		77	67	77	32
Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 Rs		68	49	68	—
5 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100		-	—	—	-
6 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100		-	—	—	
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100		—	—	—	--
Metaliki Lutowe za rs. 100					
„ Sierpniowe za rs. 100		—	—	100	17
Rosyjska pożycz. prem. z 1865 rs. 100			—	100	25
„ „ „ 1866 „ 100		131	50	131	25
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego drug żelaznych rs. 125		132	50	132	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2000 za. rs. 100		—	-	—	—
Akcje Drogi Żel. War.- Wied. za sztukę		-	-	—	-
Obligacje Drogi Żel. War. W. po frank 500 za szt.			—		—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100					
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100		60	75	60	25
Akcje Drgi Żel. Warsz. -Terespolskiej za rs. 100					
Obligacie Kolei Żel-War, Terespol		—		18	50
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100		—		88	59
WEXLE.					
Berlin 100 Tal.	2 m.	109	5	108	75
„ „ „	k. t.	108	75	108	60
Wrocław „					
Gdansk „ „	2 m.				
Hamburg 300 B. Mk.	2 m.	108	75	108	60
Londyn 1 Ft. St.	3 m.	7	46	7	44
Paryż 300 Frank.	2 m.	88	95	88	65
Wiedeń 150 Zł. W. A	2 m.	97	80	97	50
Petersburg 100 Rsr.	1 m.	—			
„ „ „	k. t.		—	—	—
Moskwa „ „	1 m.	99	25	99	
„ „ „ „	k. t.	—			

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych....... rs. k. 3¼/9

* „ „ od Listów Likwidacyjnych — rs. k. 58/9

KURSA TELEGRAFICZNE

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT

z Berlina, d. 10 (22) Lipca 1868 roku.

Z BERLINA	żądają	płacą
5-ta Pożyczka Rosyjska		
Obligacje Skarbowe 4%		68⅝
Listy Zastawne 4%		67⅝
Bilety Banku Rosyjskiego		63⅜
Weksle na Warszawę		82¼
„ Peterburg 3 tygodn.		82⅛
„ „ 3 miesięczny		81¼
„ Londyn 3 „		90⅜
„ Paryż 2 „		—
„ Hamburg 2 „		—
„ Wiedeń 2 „		-
Akcje Rosyjskie		88⅞
Kolej Terespolska		85¼
dto Warszawsko-Wiedeńska		59¾
Listy Likwidacyjne		55¾
Nowa pożyczka premjowa 1-em		112¼
„ „ „ 2-em		112⅛
dto na targu „		54½
dto „ dostawę		49½
Z WIEDNIA		
Weksle na Londyn		113 50
„ Hamburg		8[illegible] 80
„ Paryż		45
Pożyczka Narodowa		63 90
5% Metaliki		59 70
Akcje Banku Kredytowego		2[illegible]1 80
Z PARYŻA		
Renta 3%		70 2[illegible]
Renta Włoska		53 40
Akcje Kredytu Ruchomego		271
Z LONDYNU		
3% Papiery (Consols)		94½

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OWIADOMIENIA.

N. D. 4534.
MY ALEXANDER II-gi
Cesarz Wszech Rosij Król Polski
& & &
Wiadomo czynimy, iż
Trybunał Handlowy w Warszawie
w Imieniu Naszem
wydał wyrok osnowy następującej:

Obecni: Polaski V. Prezes. Temler, Arnhold } Sędzio.	Działo się na sesji Trybunału Handlowego w Warszawie dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1868 r.

(podp.) Polaski Prezes.
(—) Andrychiewicz Podp.

Trybunał Handlowy w Warszawie.
W rozpoznaniu wniosku Sędziego Komisarza Masy Upadłości Kazimierza Ziembickiego w dniu 14 (26) Czerwca r. b. uczynionego względem wyznaczenia nowego terminu ostatecznego dla wierzycieli niestawających.

Trybunał Handlowy w Warszawie:
Na zasadzie art. 75 Ks. III Kod. Handl. do likwidacji i werefikacji wierzytelności w masie upadłości Kazimierza Ziembickiego dla wierzycieli niestawających, jako to J. W. Goldberg, M. Bersohn, Szulima Wilner, Emanuela Teytelbaum, Pawluć, Polender, Stanisławskiego, Ogrodnickiej, Dunina, Prayera, Ziembickiej, Markusa Lewi, Ludwika Libas, Alexandra Nikitin, Feywla Wilner, Izydora Silberberg, wszystkich w Warszawie zamieszkałych, jak niemniej dla wszystkich innych dotąd wcale niewiadomych wierzycieli, termin nowy ostateczny dwudziestodniowy, poczynający się od dnia podania go do pism pod prekluzją wyznacza.

Mocą tego wyroku w I instancji wydanego, zamieszczenie którego w gazetach Syndykom poleca.

(podp.) Polaski Prezes.
(—) Andrychiewicz Podp.

Zalecamy i rozkazujemy wszystkim Komornikom Sądowym, aby wyrok niniejszy wyegzekwowali, Prokuratorowi przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa i Prokuratorom przy Trybunałach Cywilnych aby tego dopilnowali Komendantom i Urzędnikom siły zbrojnej, aby dodali pomocy wojskowej, gdy o nią prawnie wezwani będą.

Za zgodność niniejszego głównego wyciągu ze swym oryginałem na papierze bez stempla pisanym, w Aktach Trybunału Handlowego w Warszawie znajdującym się, świadczę.

Warszawa d. 25 Czerwca (7 Lipca) 1868 r.
(M. P.) (podp.) W. Andrychiewicz Podp.

Syndyk Masy Upadłości Kazimierza Ziembickiego.

Zawiadamia, iż stosownie do powyższego dla dogodności stron, oznaczają się stałe termina do likwidacji na dnie 18 (30) Lipca, 25 Lipca (6 Sierpnia) i 1 (13) Sierpnia r. b. godzinę 5 z południa w miejscu posiedzeń Trybunału Handlowego w Warszawie pod Nr. 549 urzędującego.

Warszawa d. 10 (22) Lipca 1868 r.
Seweryn Chmielewski,
Obrońca Sądowy.

(N. D. 4533).
MY ALEXANDER II.
Cesarz Wszech Rosij Król Polski
etc. etc. etc.
Wiadomo czynimy: iż
Trybunał Handlowy w Warszawie
w Imieniu Naszem
wydał wyrok osnowy następującej:

Obecni: Polaski Prezes. Freü i Sędzia. Sennewald Sędzia.	Działo się na sesji Trybunału Handlowego w Warszawie d. 1 (13) Lipca 1868 r.

(podp.) Polaski, Prezes.
(—) Andrychiewicz, Podpisarz.

Trybunał Handlowy w Warszawie
W rozpoznaniu wniosku Sędziego Komisarza masy upadłości Salomona Honigwill względem wyznaczenia nowego terminu ostatecznego dla wierzycieli niestawających.

Trybunał Handlowy w Warszawie
Na podstawie art. 75 Księgi III, K. H., do likwidacji i werefikacji wierzytelności w masie upadłości Salomona Honigwill dla wierzycieli niestawających, mianowicie Józefa Hochenang ra Mosesa Wachmajster, B. Mejsnera, Roberta Buhrke, Adolfa Ginsberg, Aleksandra Kozłowskiego, Edwarda Luxenburga, Nathan Talgü, Karola Aquilino, Lewka Prywes, Stanisława Lesser, Ludwika Asterblum, Jakóba Folman, Jana Łuczyńskiego w Warszawie, Berka Metter Gasteinger, Bsukke et Comp. w Tryeście, Guber et Burgi w Bern, Jana Gotfrieda, Schüster et Comp. w Bremen zamieszkałych, jak również dla wszystkich innych dotąd wcale niewiadomych wierzycieli, termin nowy ostateczny czteromiesięczny poczynający się od dnia podania go do pism pod prekluzją wyznacza. Mocą tego wyroku w I-ej Instancji wydanego, zamieszczenie którego w gazetach Syndykowi poleca.

(podp.) Polaski, Prezes.
(—) W. Andrychiewicz.

Zalecamy i rozkazujemy wszystkim Komornikom Sądowym, aby niniejszy wyrok wyegzekwowali Prokuratorowi przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa i Prokuratorom przy Trybunałach Cywilnych, aby tego dopilnowali. Komendantom i Urzędnikom Siły Zbrojnej, aby dodali pomocy wojskowej gdy o to prawnie wezwani będą.

Za zgodność niniejszego głównego wyciągu ze swoim oryginałem na papierze bez stempla spisanym w aktach Trybunału Handlowego znajdującym się świadczę.

Warszawa dnia 9 (2) Lipca 1868 roku.
(podp.) W. Andrychiewicz, Podpisarz.

Syndyk Masy Upadłości Salomona Honigwill.

Zawiadamia, iż stosownie do powyższego wyroku dla dogodności stron oznaczają się stałe termina do likwidacji na dnie 1 (13) Sierpnia, 5 (17) Września, 3 (15) Października i 7 (19) Listopada r. b. godzinę 5 z południa w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Handlowego w Warszawie pod Nr. 519 urzędującego.

Warszawa dnia 10 (22) Lipca 1868 r.
Seweryn Chmielewski, Obrońca Sąd.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

N. D. 4532. *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej w Płocku.*

Po nastąpionej śmierci:

1. Macieja Rościszewskiego wierzyciela sumy złp. 40,916 gr. 24 pod Nr. 4, na dobrach Wróblewie z Okręgu Mławskiego.
2. Macieja Ligowskiego wierzyciela sumy rs. 900 pod Nr. 3, na dobrach Sulerzysz Lit. A, z Okręgu Przasnyskiego.
3. Ryfki Małogłowa współwłaścicielki nieruchomości Nr. 81 w Płocku.
4. Pankracego Jaroszewskiego, wierzyciela sumy złp. 6,140 gr. 16, pod Nr. 5 na nieruchomości w Płocku Nr. 208 i 209 tytułem rekaucji.
5. Adama Pętkowskiego, wierzyciela sumy rs. 900, pod Nr. 3, na dobrach Wola Pieniecka z Okręgu Przasnyskiego.
6. Juljanny Rudowskiej, właścicielki dóbr Krempa z Okręgu Mławskiego.
7. Jana Gogolewskiego współwłaściciela dóbr Paluki Przytoki lit. C, w Okręgu Przasnyskim położonych.

Otworzyły się postępowania spadkowe, do regulacji których termin przed Pisarzem Kancelarji Ziemiańskiej w Płocku na dzień 16 (28) Stycznia 1869 roku wyznaczony został i w tym terminie strony interesowane zgłosić się winny.

Płock dnia 6 (18) Lipca 1868 roku.
Radca Dworu, Perzanowski.

N. D. 4529. Po niegdy Adamie Uszyńskim byłym Pisarzu Gminy Szepietowo-Bryki i Średnica, zmarłym w gminie Szepietowo Gubernji Łomżyńskiej w dniu 9 (21) Sierpnia 1865 roku, pozostał się spadek, składający się z sumy rsr. 142 kop. 13, w depozycie Banku Polskiego złożonej, do którego nikt się dotąd nie zgłosił; dla tego podpisany Obrońca Prokuratorji w Królestwie Polskiem, w mieście Łomży z urzędowania zamieszkały, imieniem Skarbu Królestwa Polskiego działający, wzywa strony interesowane, aby się w terminie oznaczonym przez art. 14 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. z prawami swojemi, jakie do rzeczonego spadku mieć mogą, zgłosili, gdyż w przeciwnym razie, stosownie do art. 770 K. C. Fr. domagać się będą wprowadzenia Skarbu Królestwa w posiadanie tegoż spadku.

Łomża d. 1 (13) Czerwca 1868 r.
Maksymiljan Sankowski.
Obrońca Prokuratorji.

[illegible]

N. D. 4541. Kancelarja Okręgu Naukowego Warszawskiego.

Podaje niniejszem do wiadomości, że na przerobienie i pomalowanie dachów w zabudowaniach ogrodu Botanicznego, odbywać się będzie w dniu 26 Lipca (7 Sierpnia) r. b. od godziny 12 do 1 z południa, w Kancelarji Okręgu Naukowego in minus licytacja przez opieczętowane deklaracje.

Po upływie tego czasu, żadne deklaracje przyjęte nie będą, koszta powyższej restauracji anszlagiem obrachowane, wynoszą sumę rsr. 571 kop. 50¼.

Anszlag i plany, a także warunki licytacyjne, każdodziennie mogą być przejrzane w Kancelarji Okręgu w godzinach biurowych.

Deklaracje powinny bydź pisane podług wzoru tu zamieszczonego, w innej zaś formie napisane lub pomazane, albo poskrobane, przyjętemi nie będą.

Do deklaracji powinno być dołączone vadium w ilości rsr. sto, a to albo w gotowiźnie, albo w papierach publicznych podług kursu, lub też złożony powinien być kwit kasy rządowej na wniesienie do tej entrepryzy vadium w powyższej ilości.

O godzinie 1 nastąpi otwarcie przyjętych deklaracji, w skutku czego, konkurent odstępujący największy procent dla skarbu, uznany będzie za utrzymującego się przy entrepryzie.

Wzór do deklaracji.

Stosownie do ogłoszenia przez Kancelarję Okręgu Naukowego Warszawskiego z dnia r. b. w Nr. Dziennika Warszawskiego zamieszczonego, podaje niniejszą deklarację, którą zobowiązuje się uskutecznić reperację i pomalowanie dachów w niektórych zabudowaniach ogrodu Botanicznego, odstępując od sumy anszlagowej obliczonej na rsr. 571 kop. 50¼ procent (wypisać wyraźnie liczbą i literami ilość odstąpionego procentu od sta), poddając się wszelkim zobowiązaniom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które dokładnie są mi wiadome i przezemnie podpisane.

Kwit kasy na złożone vadium rubli srebrem sto lub vadium w gotowiźnie, albo w papierach publicznych (wymienić ich nazwę) załączam

Stałe moje zamieszkanie pod Nr. przy ulicy pisałem dnia 1868 r.

Warszawa dnia 10 Lipca 1868 roku.

N. D. 4505. *Ратаевская Таможня.*

Симъ объявляетъ для всеобщаго свѣдѣнія, что по распоряженію Г. Начальника Завихостскаго Таможеннаго Округа отъ 2 Іюля 1868 г. за N. 2979 въ канцеляріи Ратаевской Таможни въ деревни Слупя Стопницкаго Уѣзда 18 (30) Іюля 1868 г. въ 10 часовъ утра, будутъ производится публичные торги и переторжки (in minus) на постройку чрезъ подрядъ 6-и одно-этажныхъ каменныхъ съ черепичною крышего зданій въ дер. Ратаѣ, а именно:

1) На постройку зданія для помѣщенія Ратаевской Таможни
2) На постройку 2-хъ зданій для помѣщенія служайщихъ при Таможнѣ.
3. На постройку Флигеля, для помѣщенія Пакгауза и Важни.
4) На постройку службы для помѣщенія конюшни, сарая и кладовой къ квартирѣ Управляющаго Таможнею.
5) На постройку Флигеля, для кладовыхъ къ квартирамъ служащихъ при Таможнѣ.
6) На постройку деревянныхъ на стойкахъ съ забиркою досками, съ каменнымъ выгребомъ, ретирадъ и устройствъ вокругъ двора рѣшетчатыхъ заборовъ съ 4-мя воротами

Сумма на эти постройки по смѣтѣ утверждена 6,935 р. 86¾ к. с.

Къ постройкѣ слѣдуетъ приступать немедленно по снятіи подряда, такъ чтобы въ текущемъ году окончить всѣ каменныя постройки въ чернѣ и покрытр крышею а съ наступленіемъ вѣсни 1869 года приступить къ окончательной отдѣлкѣ сихъ зданій.

Желающіе имѣть участіе въ торгахъ и переторжкахъ, обязаны представить залогъ наличными деньгами въ количествѣ $^{1}/_{10}$ части смѣтной суммы; тѣмъ же за коими не останется подрядъ залоги будутъ возвращены по оканчаніи торговъ.

Письменныя опечатанныя декларацiи при коихъ должны быть приложена квитанціи Уѣздныхъ казначействъ принявшихъ залогъ должны быть написаны согласно прилагаемой у сего формѣ, декларація сіи будутъ принимаемы въ Таможнѣ только по 18 (30) число Іюля 1868 года въ декларацiяхъ пояснять мѣсто жительства и четко подписывать свои имя и фамилію.

Смѣты, планы и условія построекъ желающіе могутъ разсматривать въ канцеляріи Ратаевской Таможни во всякое время.

д. Слупя, 5 Іюля 1868 г.
Управляющій Таможнею,
Колежскій Асесоръ, Дембинскій.

Форма декларацiи.

Я ниже подписавшійся житель г. N. или дер. N. гмины N Уѣзда N. даю сію декларацію Ратаевской Таможнѣ въ томъ что обязуюсь выстроить новыя какъ значится въ объявленіи опубликованномъ въ Варшавскомъ Дневникѣ N. числа Іюля 1868 г. N. 0. каменныя одно-этажныя съ черепичными крышами зданія для помѣщенія Ратаевской Таможни въ дер. Ратое а именно:

1) Зданіе для помѣщенія Таможни.
2) Два зданія для помѣщенія служащихъ при Таможнѣ.
3) Флигель для помѣщенія Пакгауза и Важни.
4) Службъ для помѣщенія конюшни сарая и кладовой къ квартирѣ Управляющаго Таможнею.
5) Флигель для кладовыхъ къ квартирамъ служащихъ при Таможнѣ.
и 6) Деревянныхъ на стойкахъ съ забиркою досками съ каменнымъ выгребомъ, ретирадъ и устройствъ вокругъ двора рѣшетчатыхъ заборовъ съ 4-мя воротами, за сумму 0000 р. (означить прописью.)

Работы буду производить согласно утвержденнымъ планамъ и смѣтамъ а также условіямъ имѣемаго быть заключеннаго со мною контракта, въ залогъ представляю 0000 руб. (означить прописью) или же квитанцію N. Уѣзднаго казначейства въ принятіи залога.

N. число Іюля 1868 г.

Мѣсто жительства имѣю въ городѣ N. почту получаю въ городѣ или въ деревнѣ N. (Разборчиво написать свое имя и фамилію.)

N. D. 4218. Sekwestrator Powiatu Kolskiego.

Na mocy decyzji J. O. Księcia p. o. Gubernatora Kaliskiego z dnia 23 Czerwca r. z. Nr. 4073 i rozporządzenia Zarządu Powiatowego Kolskiego z dnia 1 Maja r. b. Nr. 5168, podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 1 (13) Sierpnia r. b. o godzinie 12 w południe na gruncie wsi Bylice, przy głównej szosse warszawsko-kaliskiej, w gminie Czołowo, Powiecie Kolskim, Gubernji Kaliskiej leżącej, odbędzie się głośna in plus licytacja sprzedaży osady włościańskiej b. sołtysa tejże wsi Franciszka Swidera własnej, a za zrządzony przezeń defekt w podatkach skarbowych zasekwestrowanej.

Opis tej osady jest następujący:

Osada włościańska pod Nr. 15 we wsi Bylice gminie Czołowo, na niej znajduje się pół domu drewnianego słomą krytego i polowa takiejże stodoły, obejmuje przestrzeni: pod zabudowaniami prętów 221, gruntów ornych żytnich dobrych mórg 13 pręt. 14½, łąk raz siecznych mórg 2 prętów 266½, wygonu prętów 135 i nieużytku prętów 70, ogółem mórg 17 prętów 107 miary nowo warszawskiej. Częściowe zasiewy tylko na niej są, a mianowicie: oziminy mórg 3¼ i jarzyny mórg 1½, reszta pozostaje w ugorze.

Licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 300, jako szacunku przez biegłych ustanowionego, a przystępujący do takowej, złożą wadjum rsr. 75 i przepisane prawem świadectwo że należą do stanu włościańskiego. Vadia te i świadectwa, przyjmowane będą w dniu licytacji od godzinny 9 rano i nieutrzymującym się przy kupnie, zaraz po odbytej licytacji zwracane, nabywca zaś osady przy podpisie protokółu licytacyjnego reszte zalicytowanej sumy do złożonego vadium dokompletuje, pod skutkami utraty zaliczonego vadium, oraz ogłoszenia i odbycia powtórnej na koszt i risiko jego licytacji.

Osadę wzmiankowaną w każdym czasie na gruncie za zgłoszeniem się do miejscowego sołtysa jako dozorcy obejrzeć, o dalszych zaś warunkach w urzędzie wójtowskim w Czołowie i w Kancelarji podpisanego Sekwestratora w mieście Kole poinformować się można.

Koło d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1868 r.
Radziński.

N. D. 4464. *Кольское Уѣздное Управленіе.*

Симъ объявляетъ, что по случаю неуплаты Израелемъ Винковскимъ, аренды причитающейся казнѣ съ поприходскихъ земель въ г. Коло, будутъ производиться въ Управленіи Начальника Кольскаго Уѣзда въ городѣ Коло 16 (28) Іюля 1868 г. въ 11 часовъ утра изустные торги, (in plus) на продажу слѣдующихъ предметовъ занятыхъ и описанныхъ протоколомъ положеннаго запрещенія посредствомъ Секвестратора, а именно:

1. Посѣвы находящіеся на пахатной землѣ.

а) Ржи въ трехъ мѣстахъ 16 морговъ.
б) Пшеницы двухъ мѣстахъ 6 морговъ.
в) Овса въ двухъ мѣстахъ 3 морга.
г) Ячмени въ двухъ мѣстахъ 3 морга.
д) Гороху два морга.
е) Гречихи въ двухъ мѣстахъ семь морговъ.
ж) Полѣвой сурепица (rzepaku) 10 морговъ.
з) Льну одинъ моргъ.
и) Лядвецы одинъ моргъ.
і) Картофеля въ двухъ мѣстахъ пять морговъ.
к) Хмѣля одинъ моргъ.
л) Сѣна или травы скошенной собранной и находящейся на лугахъ, а именно: къ дер. Гоздову двѣ скирды и къ дер. Рушкову трава покошенная и собранная въ копки.

Лица желающія торговать съ наличными деньгами должны прибыть съ налич-

ными деньгами въ вышеозначенный срокъ въ здѣшнее Управленіе.

Г. Коло Іюля 2 дня 1868 года.

Начальникъ Уѣзда, (. . . . . .).

N. D. *4273. Rada Szczegółowa Głównego Domu Schronienia w Grójcu.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 19 (31) Lipca r. b w Kancelarji Szpitala S-go Piotra w Grójcu, odbywać się będzie głośna in plus licytacja na dwudziesto dwu letnie, poczynając od dnia 12 (24) Czerwca r. b wydzierżawienie folwarku Sadków duchowny do Domu Schronienia w Grójcu należącego, położonego 6 wiorst od Grójca, a o mil 6 od Warszawy.

Każdy ubiegający się o dzierżawę winien złożyć vadium przepisami wymagane, bliższe szczegóły dzierżawy objaśnią warunki przedlicytacyjne, które przejrzeć można w Kancelarji Szpitala Grojeckiego.

Grojec d. 22 Czerwca (4 Lipca) 1868 r.

Opiekun Prezydujący, A. Domański.

N. D. *4537. Komisarz Administracyjny Cyrkułu 4, 5 i 6 Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności skarbowych i miejskich ruchomości, a mianowicie: dwa łóżka, szafka, komoda, pięć stolików, jesionowe, lustro i beczka do wody, w dniu 22 Lipca (3 Sierpnia) 1868 roku o godzinie 12 w południe w domu pod Nr. 2289c przy ulicy Gęsiej przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa dnia 8 (20) Lipca 1868 roku.

Dobronoki.

N. D. 4271. Komisarz Administracyjny Cyrkułów 7 i 8 Miasta Warszawy.

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności skarbowych i miejskich ruchomości, a mianowicie: różne meble i sprzęty, w dniu 23 Lipca (4 Sierpnia) 1868 r. o godzinie 11 z rana w domu pod Nr. 908 przy ulicy Chłodnej, przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa d. 3 (15) Lipca 1868 r.

A. Gagatnicki.

N. D. 4269. Komisarz Administracyjny Cyrkułów 7 i 8 Miasta Warszawy.

Podaje do wiadomości publicznej. iż prawnie zajęte na satysfakcją należności Skarbowych i miejskich ruchomości, a mianowicie: różne meble i sprzęty, w dniu 23 Lipca (4 Sierpnia) 1868 r. o godzinie 10 z rana w domu pod Nr. 921 przy ulicy Chłodnej przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa d 3 (15) Lipca 1868 r.

A. Gagatnicki.

N. D. *4443. Pisarz Trybunału Cywilnego w Płocku.*

Wadomo czyni, iż w egzekucji na żądanie Mateusza Radzkiego, z własnych funduszów utrzymującego się, we wsi Łubkach Okręgu Płockim zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu u Karola Stróżeckiego Patrona w Płocku obrane mającego, przeciwko Teodorowi Maltz, właścicielowi dóbr Nowa-Wieś, w tejże wsi Okręgu Płockim mieszkającego prowadzonej, Józef Lubinkowski Komornik przy Trybunale tutejszym, aktem w dniach: 7 (19) i 8 (20) Czerwca r. b. spisanym, zajął na sprzedaż w drodze przymuszonego wywłaszczenia dobra Nowa-Wieś i Piączyno z przyległościami, tegoż Teodora Maltz własne i w jego posiadaniu zostające, które opisują się w tym sposobie.

Folwark i wieś Nowa-Wieś, oraz folwark i wieś Piączyno, leżą w gminie Starożeby Okręgu Płockim, odległe są od miast: Bodzanowa wiorst 14, Drobina i Wyszogroda wiorst 21, Płocka wiorst 35. Dobra Nowa-Wieś graniczą: na wschód z dobrami Włuki, na południe z wsią Słupce, na zachód z wsiami Szulbory i Begno, na północ z folwarkiem Piączyno, dobra zaś Piączyno graniczą: na wschód z Daniszewem i Włukami, na południe z Nową-Wsią, na zachód i północ z Rogowem.

Na folwarku Nowa-Wieś są następujące budynki: 1. dom mieszkalny dworski drewniany gliną i wapnem obrzucony, w połowie słomą, a w połowie kleńcem kryty, z kominem murowanym; 2. kurniki z drzewa słomą kryte; 3. kloaki z drzewa deskami kryte; 4. Spichrz z drzewa słomą kryty; 5. stodoła z kamieni na wapno wystawiona słomą kryta, a w niej maszyna żelazna kompletna z maneżem na 4 konie do obrotu. 6. Przystawka na słupach bez ścian. 7. Szopa i stajnie z kamieni na wapno. 8 Owczarnia i szopy oraz wozownia w jednym budynku drewnianym. 9. Bróg z drzewa krzyżulcowego. 10. Wystawa na słupach bez ścian wszystkie słomą kryte. 11. Studnia z bali z żurawiem, drągiem i kubłem. 12. Dom z cegły palonej z takąż wystawką, dachówką kryty, z kominem murowanym; połowę tego domu zajmują w trzech izbach służący dworscy, a w czwartej izbie mieszka Ludwik Maltz brat dziedzica bez żadnej opłaty; w drugiej zaś połowie urządzona jest olearnia z maneżem, składająca się z dwóch pras z walcami żelaznemi, pod połową tego domu znajdują się sklepy murowane. 13. Stajnia z bali na słupach. 14 Karczma w części z kamieni w części z cegły na glinę murowana o trzech kominach; w karczmie tej dwie izby zajmuje Jan Piątkowski szynkarz i stelmach, mający ogrodu pręt 200, mieszkanie, zasługi pieniężne i ordynarją, za co obowiązany wyrabiać narzędzia gospodarskie; szynku zaś teraz nie prowadzi z powodu niewykupienia patentu, w sześciu izbach karczmy mieszkają służący dworscy. 15 Chlewek z bali na słupach. 16. Drugi takiż chlewek. 17. Dom nowo wystawiony z bali na słupach, z kominem z surówki, urządzony na olearnią 18. Dom z drzewa na słupach z kominem murowanym, przez służących dworskich zamieszkały. 19. Chlewy z drzewa na słupach, wszystkie te budynki słomą kryte. 20 dom z gliny w pacę na podmurowaniu z kamieni z wystawą w szczycie, gontami kryty, mieszczący w sobie kuźnią; w dwóch izbach mieszka Franciszek Szczeciński kowal, mający ogrodu morgę, oraz biorący ordynarji korcy 18 i na węgle rsr. 45, za co obowiązany wszelką robotę kowalską wypełniać. Narzędzia kowalskie jako to: miech skórzany, kowadło, szrubsztak, młot, trzy młotki małe i trzy cęgi żelazne należą do dworu; w trzeciej izbie mieszkają służący dworscy. 21. Dom mieszkalny z szachulcu słomą kryty, z kominem z surówki, dwie izby w tym domu zajmuje ekonom dworski, a w trzeciej mieszka Kępińska wdowa uwłaszczona. 22. Dzwonek mosiężny na słupie. 23. Chlewek z bali na słupach, należący w połowie do dworu, a w drugiej połowie do wdowy Kępińskiej. 24. Dom z kamieni na wapno z kominem murowanym, w połowie tego domu mieszka Ludwik Adamkiewicz młynarz, mający gruntu mórg 4, oraz pobierający rocznie po rsr. 18 kop 90 i ordynarji korcy 12 pod obowiązkiem dopełniania mlewa dla dworu w drugiej zaś połowie mieszka Jan Barcikowski wyrobnik, który z mieszkania i 200 prętów ogrodu płaci do dworu rsr. 12 rocznie. 25. Stodoła z surówki i gliny. 26. Chlewek z kamieni na słupach. 27. Chlewek z drzewa należący w połowie do dworu, a w połowie do Ludwika Grąbczewskiego uwłaszczonego; wszystkie te budowle słomą kryte. 28. Studnia z bali z żurawiem. 29. Wiatrak z drzewa deskami obity, kryty gontami, w którym są dwa kamienie młyńskie, skrzynia, socha żelazna i koła do obrotu. 30. Szopa w polu na niskich słupach do suszenia cegły. 31. Chałup wiejskich należących do uwłaszczonych włościan sześć, z tych pięć z gliny w pacę, a szósta wymurowana z kamieni na wapno, wszystkie z kominami z surówki słomą kryte. 23 Stodół dwie, chlewów cztery, drewnianych słomą krytych należących do uwłaszczonych.

Na Nowej wsi są grunta: a) siedliska pod budowlami klasy II mórg 4 pr. 20, b) ogród owocowy z drzewami fruktowemi rodzajnemi mórg 2, w ogrodzie tym jest 5 ulów z pszczołami, c) 2 ogrody warzywne mórg 3 pr. 250, grunta orne gospodarskie na 13 pól płodozmiennych urządzone mórg 470 pr. 50, e) łąk i paśników mórg 24, f) zarośle brzozowe i jałowce mórg 3, g) las sosnowy i brzozowy młodociany mórg 132, w tym lesie drzewo na przestrzeni około mórg 31 jest wycięte i grunt przeznaczony na paśnik, h) siedliska i ogrody włościan uwłaszczonych mórg 5, i) grunta orne tychże włościan wśród gruntów folwarcznych leżące mórg 29, k) trzy kanaliki, bagno i kanał za ogrodem owocowym morgę 1 pr. 190, l) nieużytki mórg 2 pr. 150. W ogóle gruntu klasy II i III około mórg 679 pr. 60, czyli włók 22 mórg 19 pręt. 60 miary nowopolskiej.

Uwłaszczeni włościanie są: 1. Józef Stelmarski, 2. Ludwik Grąbczewski, 3. Mikołaj Wodziński, 4. Kazimierz Darkes, 5. Mikołaj Rostek, 6. Franciszek Pawiak, 7. Teofila Jużwiak, 8. Wojciech Bilski, 9. Jakob Ciszewski, 10. Jan Darkus, 11. Józef Rychlewski, 12. Klemens Brzuski, 13. Andrzej Palmowski, 14. Tomasz Zelaszczak, 15. Wojciech Kacprzak, 16. Andrzej Kamiński.

Łącznie z dobrami Nowa-Wieś zajęto następujące inwentarze gruntowe: koni roboczych 12, wołów 20, owiec macior poprawnych 250, baranów 6, jagniąt tegorocznych 160, 3 wozy szybowane, pługów 10 i zaprząż na koni 12.

Na folwarku i wsi Piączyno są zabudowania: 1. Dom mieszkalny z gliny w pacę z kominem z surówki, zamieszkały przez gajowego i służących dworskich. 2 Chlewy z drzewa. 3. Spichrz z kamieni polnych na wapno. 4. Owczarnia takaż. 5. Stodoła z gliny w pacę, wszystko słomą kryte. 6. Stadnia z bali z żurawiem i słupem. 7. Dom murowany z kamieni polnych, na wapno z kominem z surówki; w domu tym jedną izbę zajmuje Stanisław Bergel wyrobnik, który za to i za ogrodu pręt. 80 płaci rocznie dworowi rs. 15, lub wypełnia robotę ręczną, w drugiej izbie mieszka Wojciech Brzeski uwłaszczony 8. Szopa z gliny w pacę słomą kryta, w której jedna komora do dworu, a trzy do uwłaszczonych włościan należą. 9. Domów z gliny w pacę słomą krytych z kominami murowami 3, które należą do uwłaszczonych włościan.

Grunta na Piączynie są: a) siedlisko pod budowlami i podwórzem morgów 2; b) ogród dworski owocowy płotem opatrzony z drzewami fruktowemi morg. 2; c) ogród warzywny dworski mórg 2 prętów 150; d) ogród warzywny za ogrodami włościan uwłaszczczonych morgę jedną pręt. 100; e) grunta orne folwarczne z 9 pól płodozmiennych urządzone morg. 319; f) łąki folwarczne i paśniki morgów 42; g) siedliska pod budowlami włościan uwłaszczonych i ogrody tychże morgów 6; h) grunta orne tychże włościan wśród gruntów folwarczych morg. 9; i) sadzawka w podwórzu pręt. 60; k) kanalik zarybiony pręt. 100; l) drogi i nieużytki morg. 2 pręt. 50. W ogóle folwark Piączyno ma gruntu klasy II-ej i III ej około morgow 386 prętów 160, czyli włók 12 morgów 26 prętów 160 miary nowopolskiej.

We wsi Piączynie uwłaszczeni włościanie są: 1. Antoni Pokorski, 2. Szczepańska wdowa, 3. Kordalakowa wdowa, 4 Józef Pawlak, 5. Marcin Gołąb, 6. Franciszek Kajdajski, 7. Mikołaj Klonowski. Razem z dobrami Piączyno zajął Komornik owiec macior sztuk 360, innych zaś inwentarzy tamże niema, gdyż gospodarstwo na obudwóch folwarkach jest połączone i grunta na Piączynie uprawiane są inwentarzami z Nowej-wsi.

Podatki z zajętych dóbr wynoszą rocznie z. Nowej wsi rs. 470 kop. 91, a z Piączyna rs. 13 kop. 37.

Akt zajęcia doręczonym został Ludwikowi Kowalakowi, wójtowi gminy Starożeby, w d. 8 (20) Czerwca r. b., oraz Aleksandrowi Solncew, Naczelnikowi powiatu Płockiego i Stanisławowi Sulikowskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju w Płocku, w d. 10 (22) t. m. i r. W tymże samym dniu wniesiono akt zajęcia do księgi wieczystej dóbr Nowa-wieś i Piączyno, a dnia 24 Czerwca (6 Lipca) r. b. wpisano tenże akt do księgi zaaresztowań w Trybunale tutejszym utrzymywanej.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych mających służyć za zasadę do sprzedaży dóbr Nowa-wieś i Piączyno, odbędzie się na audjencji tegoż Trybunału d. 22 Sierpnia (3 Września) 1868 r. o godzinie 10 z rana, poczem co dwa tygodnie po sobie idące, druga i trzecia publikacja nastąpią.

Sprzedaż prowadzić będzie Karol Stróżecki Patron, w Płocku zamieszkały, któremu wyciąg tego obwieszczenia wydano, a drugi egzemplarz wyciągu wywieszono w dniu dzisiejszym na tablicy w sali ustępowej Trybunału tutejszego.

Płock d. 26 Czerw. (8 Lipca) 1868 r.

Michał Betlej.

N. D. 4540.

Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie, pod Nr. 1779 przy ulicy S-to Jerskiej zamieszkały, podaje do wiadomości że w wykonaniu wyroków Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie, w dniach 14 (26) Października 1865 roku, oraz 2 (14) Marca 1866 r. na powództwo Tomasza Krzewskiego b. Komornika w Warszawie pod N-rem 2333 zamieszkałego, przeciwko Franciszkowi Wojcickiemu, urzędnikowi Dyrekcji Ubezpieczeń, w Warszawie pod Nr. 2333 zamieszkałemu, w imieniu własnem, oraz jako opiekunowi głównemu nieletniego Karola Wojcickiego, tudzież Stanisławowi Karwowskiemu urzędnikowi w Warszawie pod Nr. 2486 zamieszkałemu, jako przydanemu opiekunowi tegoż nieletniego Karola Wojcickiego, oraz Janowi Micewiczowi urzędnikowi Rządu Gubernjalnego Warszawskiego, w Warszawie pod Nr. 2399 zamieszkałemu, jako opiekunowi ad hoc dla nieletniego Karola Wojcickiego, Uchwałą Rady Familijnej w Sądzie Pokoju okręgu i miasta Warszawy wydziału II, w dniu 19 (31) Lipca 1865 r. zdziałaną mianowanemu zapadłych, pierwszego dział spadku po Karolinie z Komerów 1-o Wojcickiej, 2-o voto Krzewskiej pozostałego, oraz sprzedaż nieruchomości Nr. 2333 w Warszawie nakazującego, a drugiego oszacowania tejże nieruchomości zatwierdzającego, sprzedaną będzie przez publiczną licytację w drodze działów nieruchomość w Warszawie pod Nr. 2333 położona.

Nieruchomość ta składa się: a) z domu frontowego, drewnianego, parterowego, gontem krytego; b) oficyny w podwórzu drewnianej, paterowej, gontem krytej; c) oficyny drewnianej z tyłu posesji stojącej, parterowej, z suterynami murowanemi i mieszkaniami poddasznemi; d) komórek; e) stajni; f) parkanów, oraz innych zabudowań gospodarskich.

Gruntu pod całą nieruchomością jest łokci kwadr. 6615.

Sprzedaż odbędzie się w Trybunale Cywilnym gubernji Warszawskiej w Warszawie, w miejscu zwykłych tegoż posiedzeń przy ulicy Długiej pod N-rem 549 przed Wielmożnym Felicjanem Lewandowskim Asesorem Trybunału delegowanym, przed którym też termin pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży rzeczonej nieruchomości w dniu 16 (28) Marca 1866 r. się odbył, poczem termin do drugiej publikacji, a zarazem przygotowawczego przysądzenia powyż wzmiankowanej nieruchomości, na dzień 27 Kwietnia (9 Maja) godzinę $9^{3}/_{4}$ z rana wyznaczony został.

Licytacja w terminie tym, rozpocznie się od sumy rs. 15,187 kop. $68^{1}/_{4}$, jako szacunku tksą biegłych wynalezionego.

Bliższe objaśnienia i warunki sprzedaży, przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Wydziału I. Trybunału Cywilnego gubernji Warszawskiej w Warszawie, pod Nr. 549 istniejącej, oraz u popierającego sprzedaż tę podpisanego Patrona w miejscu jak na początku zamieszkałego.

Warszawa d. 17 (29) Marca 1866 r.

Stanisław Rotwand, Patron.

W terminie powyższym odbyło się przygotowawcze przysądzenie nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2333 położonej. Termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na dzień 17 (29) Maja 1866 r. godzinę 10 z rana, w wydziale I. Trybunału w miejscu zwykłych posiedzeń wyznaczony został. W terminie tym licytacja rozpocznie się od sumy rs. 15,187 kop. $68^{1}/_{4}$ jako szacunku taksą biegłych wykrytego.

Warszawa d. 2 (14) Maja 1866 r.

Stanisław Rotwand. Patron.

Gdy termin powyżej oznaczony do ostatecznego przysądzenia dla braku licytantów spełzł bezskutecznie, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem w d. 27 Października (8 Listopada) 1866 r. zapadłym taksą nieruchomości w Warszawie Nr. 2333 do rs. 10,122 kop. 57 obniżył, zaś W-ny Lewandowski Asesor delegowany nowy termin do ostatecznego przysądzenia tejże nieruchomości na d. 25 Lipca (6 Sierpnia) 1868 r. godzinę 2 z południa w wydziale I. Trybunału pod Nr. 549 oznaczył. Licytacja w terminie tym rozpocznie się od obniżonego szacunku, czyli od sumy rs. 10,122 kop. 57.

Warszawa, d. 6 (18) Lipca 1868 r.

Stanisław Rotwand, Patron.

N. D. 4545. W dniu 12 (24) Lipca o godz. 10 z rana na targu za Żelazną Bramą, garnitur mebli palisandrowych, różne meble jesionowe, fajtony, powóz, koń i t. p.; w dniu 19 (31) Lipca o godz. 10 z rana w rynku Starego Miasta, różne meble machoniowe, jesionowe, różne wiktuały żywności, mąka, kasza, groch w różnych gatunkach, sago, buljon, ocet, otręby i różne podobne objekta przez licytację publiczną sprzedane zostaną.

Wichrowski, Kom. Apel.

N. D. 4531. Wiadomo czynię, iż prawnie w egzekucji Sądowej zajęte belki sosnowe grube i t. p. w moc decyzji Trybunału Cywilnego w Warszawie na gruncie nieruchomości pod Nr. 1600 lit. S. w Warszawie przy ulicy Nowogrodzkiej położonej w dniu 12 (24) Lipca r. b. o godz. 10 z rana, przez publiczną licytację sprzedane będą.

Szymanowski. Komornik.

N. D. 4539. Prawnie zajęte w drodze egzekucji Sądowej meble machoniowe, palisandrowe, jesionowe, zegary, lustra, miedź, mosiądz, dywany, zegarek złoty, konie cugowe, powóz, zaprzęgi, woły, krowy, narzędzia kowalskie i t. p. przedmiota w dniu 12 (24) Lipca r. b. o godzinie 12 w południe na targu Wołowy zwanym w Pradze przy Warszawie, zaś w dniach 15 (27) i 19 (31) b. m. i r. o godz. 10 z rana na targu przed Kościołem S-go Aleksandra w Warszawie przez publiczną licytację sprzedane będą.

Walenty *Supryniewicz* K. p. S. A. K. P.

DONIESIENIA PRYWATNE.

N. D. 4487. **Ostrzegam,** aby nikt nie nabywał dwóch rewersów przezemnie w 1867 r. in blanco na rsr. 600 i 300 wystawionych, a Mośkowi Szybke w m. Ozorkowie w dobrej wierze powierzonych, gdyż prawne kroki co do unieważnienia ich przedsięwzięte zostały.

Koło, w Lipcu 1868 r.

Janas Taube.

Ostrzegam, aby nikt nie nabywał rewersu z dnia 14 Lipca r. b. przez kupca Ludwika Rejchert z Koła na rsr. 717, z terminem płatnym za 9 miesięcy, na rzecz Janasza i Bieły Brany małżonków Taube wystawiony, gdyż ten bez prawnej cesji, a tylko w dobrej wierze trzeciej osobie powierzony został.

Koło, w Lipcu 1868 r.

Janas Taube.

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.